Nr 158. Kraków, 14 Lipca — Środa. Rok 1880.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 13 lipca.

Uczta na cześć nowego ministra skarbu p. Dunajewskiego dana we Lwowie, której opis podaliśmy wczoraj, prócz doniosłości, jaką miała ze względu, iż była jednym więcej a bardzo znaczącym objawem zadowolenia kraju z powołania do rady korony drugiego Polaka w osobie p. Dunajewskiego, nabrała znaczenia politycznego mową ministra skarbu i przemówieniem prezesa Koła p. Grocholskiego. Pierwszy bowiem postawił ważny dla kraju program rozwoju materyalnego i ekonomicznego, do którego tak dzielnie przyczynić się może obecnie, a który jak powiedział, ściśle połączony jest z dobrobytem całej monarchii. Pan minister naznaczył przy tem podniesienie produkcyjności, jako główne zadanie. Tak zatem za pierwszem zetknięciem się z krajem minister Dunajewski wskazał zadanie, które wszyscy wspólnemi siłami dziś rozwiązać powinni.

P. Grocholski zaś postawił bardzo mądrą i słuszną zasadę, że jeżeli minister z Galicyi jako przedstawiciel wyłącznych jej interesów, powinien bez względu na grę stronnictw i zmiany gabinetowe, zawsze zasiadać w Koronie, niby kanclerz galicyjski, to drugi Polak o tyle tylko wejść może do gabinetu, o ile tenże przedstawia zasady i przekonania kraju, oraz jego reprezentacyi. Słusznie też dodał prezes Koła, że skoro kraj sobie życzył, a p. Dunajewski przyjął drugie miejsce w rządzie, nie może być wątpliwości, że Galicya zgadza się z kierunkiem przedstawianym przez hr. Taaffego i popierać go będzie. Co się nas tyczy, od dawna powiedzieliśmy, iż nie widzimy w dzisiejszych okolicznościach rządu, któryby odpowiadał bardziej interesom monarchii i kraju naszego, już dla tego, że ochrania od rządów centralistycznych, nie narażając na eksperymenta niebezpieczne skrajnej prawicy. Na tem większe zaś gabinet ten zasługuje poparcie od chwili, jak dał krajowi naszemu dowód zaufania i dobrej woli, powołując drugiego Polaka, co odpowiadało interesom państwa, a nam nową daje rękojmię. Szczerze tego pragnęliśmy, a teraz oczekiwać będziemy dobrych skutków, pewni, że co się tyczy naszego kraju, powołanie p. Dunajewskiego do ministeryum, ułatwi także zadanie p. Ziemiałkowskiego, czego gorąco życzymy sobie, a z przyjemnością zapisujemy, że minister z Galicyi zwycięsko wyszedł z dylematu, który mu postawiliśmy: że albo nie ma wpływu należytego, a wtedy bezużytecznie zajmuje ważne stanowisko, albo potrafił go sobie wyrobić, a wtedy w dzisiejszych okolicznościach użyje go, aby drugi Polak zasiadł w radzie Korony.

Skutkiem artykułu wstępnego w numerze 88 Czasu, omawiającego wynik procesu socyalistów, który się toczył w r. b. w Krakowie, sędziowie przysięgli z wyjątkiem jedynie p. Maksymiliana Łepkowskiego, dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, b. deputowanego do Rady państwa, a mianowicie: pp. Stanisław Armółowicz, Floryan Leiter, Bronisław Müller, Adolf Siedlecki, Józef Mrazek, Antoni Rozmanit, Marcin Salb, Jan Pakies, Emanuel Mirtenbaum, Stanisław Zawadzki, Franciszek Ślęk wytoczyli przeciw dziennikowi naszemu skargę zrazu o występek pobudzania do nienawiści z paragrafu 300, a gdy skargę tę c. k. prokurator odrzucił i Izba radna rekursu skarżących nie uwzględniła, wnieśli ponownie skargę o obrazę czci z paragrafów 491 i 492, którą sędzia śledczy przyjął i śledztwo rozpoczął. Po przeprowadzeniu śledztwa z redaktorem odpowiedzialnym i odwołaniu się tegoż do Wysokiej Izby radnej, otrzymała Redakcya następującą uchwałę téjże Izby względem zaniechania śledztwa, z której ogłoszeniem czekała aż do zatwierdzenia jej przez Sąd wyższy:

Do Wgo P. Antoniego Kłobukowskiego odpowiedzialnego redaktora Czasu w Krakowie.

W załatwieniu zażalenia p. Antoniego Kłobukowskiego przeciw postanowieniu c. k. sędziego śledczego, mocą którego zaprowadzono śledztwo wstępne przeciw żałącemu się o § 7 (resp. 5), 491, 492 u. k., Izba Radna c. k. Sądu krajowego karnego przychylając się do tegoż zażalenia, uchyla zarządzone śledztwo wstępne i takowe na zasadzie § 113 p. k. zostaje w myśl § 109 p. k. zaniechanem. W artykule wstępnym dziennika Czas Nr. 88 z r. b. nie można się dopatrzeć znamion występku z § 491 i § 492 u. k., albowiem autor tego artykułu nie posądza sędziów przysięgłych o żaden haniebny czyn i nie przypisuje im żadnych pogardliwych pobudek, lecz konstatuje jedynie wynik rozprawy, nie wymieniając wcale, kto winę ponosi, że sprawa tak długo się ciągnęła w taki sposób się zakończyła.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków 16 czerwca 1880 r.

Kawecki.

Na tych samych powodach opiera się decyzya Sądu wyższego z d. 6 lipca 1880 r., zatwierdzająca powyższą uchwałę Sądu krajowego.

Ankieta naftowa.

II.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu dyskusyi na 2giem posiedzeniu ankiety p. Namiestnik dodał, że rzeczą komitetu tego będzie także wygotować projekt przyszłego instytutu krajowego dla przemysłu naftowego i przedłożyć go Wydziałowi a względnie Sejmowi krajowemu.

P. Spławiński twierdzi, iż tak długo nie możemy mówić o środkach ku podniesieniu przemysłu naftowego i o sposobie, w jaki można dla tej produkcyi pozyskać kapitały, dopokąd nie ma pewności, czy nafta będzie regalem rządowem, lub czy produkt ten wyjęty zostanie z pod prawa wyłączności państwowej?

P. Dzwonkowski odpiera, iż rozwiązanie tego pytania nie może być przedmiotem dyskusyi obecnej ankiety, której zadaniem jest obmyśleć tylko środki ku podniesieniu samej produkcyi naftowej.

P. prezydent Zaleski podnosi, że właśnie komitet, który się ma wybrać, powinien w swój program wciągnąć także kwestyę uregulowania stosunków prawnych przemysłu naftowego i wejść w tej mierze w kontakt z władzami rządowemi.

P. Dr Orlecki uważa nazwę „komitet egzekucyjny" za niewłaściwą, gdyż wyraz ten zdaje się wskazywać, jakoby po za tym organem wykonawczym znachodziło się jeszcze ciało inne, reprezentujące władzę.

Po przemówieniu w tym przedmiocie pp. Dr Fedorowicza i Dzwonkowkiego przyjmuje zgromadzenie na wniosek p. Ed. Ziffera nazwę: „komitet czynny" (*Actionscomité*).

P. prezydent Zaleski wyjaśnia, że stanowisko komitetu będzie zupełnie niezawisłem, że komitet bierze na się niejako *officium boni viri* i bez mandatu od producentów lub kogolwiek innego, z własnéj inicyatywy stawia sobie za zadanie, dźwignąć krajowy przemysł naftowy przez przysporzenie mu środków, które ankieta uznała za właściwe.

P. Marszałek wnosi, by ankieta przystąpiła zaraz do wyboru takiego komitetu i proponuje jako członków: pp. 1) Ziffera, 2) Majewskiego, 3) Dra Fedorowicza, 4) Dra Zyblikiewicza, 5) Łukasiewicza, 6) Dzwonkowskiego, 7) Wernickiego, i 8) Strzelbickiego, sekr. kr. dyr. skarbu. Oprócz tych 8 członków mają należeć do składu komitetu jako stali członkowie: jeden reprezentant rządu i kraju, którym jednak wolno w razie przeszkody dać się zastąpić.

P. Kułaczkowski nie zgadza się z listą proponowaną, albowiem nie widzi na niéj reprezentowanéj Galicyi wschodniéj.

P. Marszałek odpiera, iż komitet nie będzie się zajmował interesami lokalnemi, lecz potrzebą ogółu, że będzie obmyślał i przysparzał środków, któreby zarówno służyć mogły Galicyi wschodniéj jak i zachodniéj w celu podniesienia górnictwa naftowego. Zresztą pozostawia komitetowi wolność kompletowania się wedle potrzeby.

P. Spławiński zwraca uwagę zgromadzenia, iż zadanie komitetu wymaga nieustającéj czynności; wybrani zaś członkowie przebywają przeważnie po za Lwowem, nie będą przeto mogli być tak czynnymi, jakby sobie życzyć należało, a częsta ich nieobecność paraliżowałaby tylko działalność komitetu; wnosi przeto, by wybierać do komitetu takie osobistości, które stale we Lwowie przebywają.

P. Marszałek uznaje słuszność tej uwagi, przedstawia jednak, iż w skład komitetu muszą przedewszystkiem wejść osobistości, które bezpośredni mają interes w podniesieniu przemysłu naftowego, a temi są sami producenci i przemysłowcy, którzy zazwyczaj mieszkają na prowincyi, a we Lwowie chwilowo tylko przebywają. Aby komitet nie przerywał swych czynności i w ciągłym zostawał kontakcie z publicznością, by interesenci mogli każdéj chwili odnieść się do niego o wyjaśnienia, poradę lub pomoc, proponuje mowca, aby komitet utrzymywał stałe bióro we Lwowie, któreby było centralnym punktem i źródłem informacyjnem dla wszystkich tych, którzy interesują się tą gałęzią przemysłu i w którem koncentrowałaby się cała korespondencya komitetu. W tym celu ofiaruje pan Marszałek odpowiedni lokal na pomieszczenie bióra w budynku Wydziału krajowego dla górnictwa, przyzwalając, aby przez to ostatnie bióro prowadzoną była korespondencya i ekspedycya komitetu.

P. Wernicki zastrzega, aby precedens ten nie spowodował pewnej zależności komitetu od Wydziału krajowego i otrzymuje pod tym względem zaspokajającą odpowiedź.

Gdy nikt więcej w dyskusyi co do składu komitetu nie zabiera głosu, podaje przewodniczący wnioski p. Marszałka i listę komitetu pod głosowanie, a zgromadzenie przyjmuje wszystkie propozycye *en bloc*.

Wyborem komitetu zakończyła się czynność ankiety, poczem pan Przewodniczący podziękował zebranym za przybycie na obrady w sprawie podniesienia tak ważnego dla kraju przemysłu. Poseł Łukasiewicz zaś wyraża wzajemnie w imieniu obecnych przemysłowców wdzięczność panu Namiestnikowi, że do powyższej obrady dał inicyatywę i tym sposobem wziął niejako w swoją opiekę tę gałąź przemysłu, która teraz pod nowemi auspicyami wszelką ma nadzieję rozwoju i powodzenia. *Gaz. Lwow.*

SEJM.

18-te Posiedzenie Sejmowe.

Lwów 12 lipca. (Koresp. *Czasu*)

Początek posiedzenia o godzinie 11 min. 20. Protokóły 16 i 17 posiedzenia przyjęte,

Z odczytanych petycyj podnosimy następujące: Komitetu gal. Tow. gosp. w sprawie podwyższenia podatku gruntowego, Wydziału pow. w Jaśle jak wyżej, Wydziału pow. w Nowym Sączu o ograniczenie wolności parcelowania gruntów włościańskich, Wydz. pow. w Jaśle jak wyżej, tegoż wydziału w sprawie reformy szkół średnich, wydziałów pow. w Dolinie, Tłumaczu i Ropczycach tudzież rady m. Łańcuta jak poprzednio, Wydziału pow. w Jaśle o zaprowadzenie tamże sądu kolegialnego, tegoż w sprawie kolei z Zagórza do Bielska, i gospodarzy gruntowych z państwa czarnodunajeckiego o zatwierdzenie rozporządzenia mocą którego złożono z urzędu 7 wójtów czarnodunajeckich.

Na formalny wniosek p. Golejewskiego uchwala Izba wyrazić życzenie, aby z powodu trudności utrzymania kompletu w Izbie, komisye nie odbywały posiedzeń swoich podczas trwania posiedzeń sejmowych.

Sekretarz Jasiński odczytuje wniosek p. Torosiewicza następującej treści: Na zakupno drukarni dla druków sejmowych Wydziału krajowego i rozporządzeń krajowych przeznacza się kwota do 15,000 złr. która w dwóch rocznych ratach ma być wstawioną do budżetów najbliższych; tudzież interpelacyę p. Hausnera do p. komisarza rządowego z zapytaniem, dlaczego szkoły ludowe w mieście Drohobyczu dotąd nie zostały uregulowane i kiedy spodziewać się można załatwienia tej sprawy.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie kredytów dodatkowych na potrzeby szkolne na lata 1880 i 1881 przeznaczono komisyi budżetowej.

Następnie uzasadnia p. Madejski swój wniosek o uchwalenie noweli do ustawy propinacyjnej. Wnioskodawca proponuje, aby § 34 tej ustawy zmienić w tym kierunku, aby świadkowie powoływani do rozpraw o przekroczeniach propinacyjnego prawa wyszynku a mianowicie o pokątne szynkarstwo, mogli być pociągani do przysięgi. Zdaniem wnioskodawcy okoliczność ta przyczynia się w wielkiej części do mnożenia się pokątnych szynków, lud nasz bowiem który pod pozorem dogodności bywa przez takich szynkarzy oszukiwany, bez żadnych skrupułów, daje przy rozprawie wobec politycznego urzędnika, który nie może go pociągnąć do przysięgi, fałszywe zeznania, a przez to utrudnia dostarczenie dowodów przekroczenia propinacyjnego. Ponieważ rozporządzenie minist. z r. 1853 dozwalało przy postępowaniach policyjno-karnych używać procedury karnej z roku 1853, a ta została w roku 1873 nową zastąpiona, do której wzmiankowane rozporządzenie nie stósuje się, przeto powstała ztąd luka w ustawodawstwie, która przy przekroczeniach propinacyjnych dotkliwie czuć się daje, i którą jak najspieszniej przez wnioskowaną zmianę wypełnić należy.

Wnioski te przekazano komisyi administracyjnej.

Z porządku następuje sprawozdanie komisyi drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego i i wniosku p. Abrahamowicza z projektem ustawy drogowej i wniosku p. Janowskiego o dojazdach kolejowych. W sprawozdaniu swem komisya drogowa tłumaczy, dla czego nie przedkłada projektu ustawy drogowej. Projekt taki byłoby jej łatwo przedłożyć, gdyż przedłożony w r. 1878 przez też komisyę projekt został wówczas w Izbie po obszernej dyskusyi znaczną większością, jako podstawa rozpraw szczegółowych, przyjęty i z braku czasu nie został uchwalony. Komisya mogłaby go więc teraz powtórzyć. Komisya nie czyni tego, ponieważ wyjątkowe a przykre okoliczności, w jakich się obecnie kraj nasz znajduje, nie zdają się chwilą właściwą do zalecania W. Izbie przyjęcia ustawy, teraz właśnie kiedy w roku przyszłym wchodzi w wykonanie nadspodziewanie uciążliwa nowa ustawa o podatku gruntowym, która chociażby zaradzono niesprawiedliwości taryf i usunięto grożącą krajowi krzywdę, przysporzy ona nam jednak nowych ciężarów. Komisya również na to zwrócić musiała uwagę, że w proponowanej ustawie obok rodziny podatek stanowi podstawę prestacyi i że znajomość tej podstawy podatkowej jest niezbędnie potrzebna do uchwalenia nowej ustawy drogowej.

Przez wzgląd jednak na niektóre braki w dzisiejszej ustawie drogowej, komisya wniesie jeszcze na tej sesyi niektóre zmiany tej ustawy.

Projektowi p. Abrahamowicza komisya stanowczo się sprzeciwia.

Ponieważ jednak uregulowanie sprawy dojazdów kolejowych jest bardzo pożądane, gdyż możność dojechania w każdej porze roku do dworca kolei jest rzeczą wielkiej wagi, przeto komisya wnosi:

1) Sejm odracza uchwalenie nowej ustawy drogowej.

2) Sejm uchwala załączony pod *a*) projekt ustawy o publicznych dojazdach kolejowych.

W rozprawie ogólnej zabiera głos p. Badeni: Kwestya dojazdów kolejowych stanowiąca integralną część ustawy drogowej, pomieszaną była we wszystkich projektach ustawy drogowej już od r. 1874. Zasadnicze p. stanowienie, iż do tych dojazdów mają się przyczyniać Towarzystwa kolejowe w pewnym oznaczonym stosunku, uważa mowca za pożyteczne. Sposób ten odpowiedni jest naszym stosunkom, jakkolwiek w ustawach innych prowincyj austryackich inaczej jest to określone. Słusznie wreszcie komisya postanowiła, iż drogi dojazdowe wtedy mają być budowane, gdy potrzeba ich została przez właściwe władze lub reprezentacye autonomiczne uznana. Kończy wreszcie mowca oświadczeniem, iż ustawę tę uważa jako pierwszy krok na drodze reformy ustawodawstwa drogowego i prosi o przystąpienie do dyskusyi szczegółowej.

P. Krasicki oświadcza, iż nie może głosować za tą ustawą w tej kodyfikacyi, jak jest podana przez komisyę. Już ten powód, że u nas koleje żelazne są bardzo rzadkie, a w skutek tego dojazdy musiałyby być długie, ciężar więc spadający na kraj byłby zbyt uciążliwym. Z brzmienia §. 1 nie można wnosić, gdzie się drogi dojazdowe zaczynają, zatem długość ich jest nieoznaczoną. Przytacza mowca przykład, że w okolicy Zadwerza jest odpowiedni punkt, do połączenia ze stacyą, nie miasto ani miasteczko, jak żąda ustawa, lecz wieś. Z tego wynika, że to nie da się takiem postanowieniem określić jak to proponuje komisya. Komisya powinna tę sprawę badać z mapą kolei w ręku, z opiniami rad powiatowych, a nareszcie uwzględniać stronę finansową i z tego dopiero wyprowadzić maximum długości dróg dojazdowych. Zresztą trzebaby uwzględnić jeszcze, iż ta rzecz nie da się od razu przeprowadzić, lecz zaczynać od najpotrzebniejszych. Ponieważ te uwagi mogłyby wpłynąć na zdanie komisyi niemniej jak inne wnioski, które może będą postawione, przeto mowca wnosi, aby sprawę tę jeszcze raz zwrócić do komisyi do prawnego zbadania.

P. Alfons Czajkowski podnosi, że wniosek komisyi uwzględnia możność ekonomiczną kraju, nie przeciąża go i ważnym jest krokiem na drodze reformy ustaw drogowych. Inne kraje już dawno uznały ważność dojazdów jak niemniej potrzebę, aby przedsiębiorstwa kolejowe przyczyniały się do ponoszenia jakiej części kosztów budowy. Ujemną stroną ustaw innych prowincyj jest to, że decyzye co do budowy dojazdów zostawiają władzom centralnym, jako też to, że uwalniają koleje żelazne od obowiązku konserwacyi tych dojazdów. Komisya usunęła ze swego projektu te niedogodności, w §. bowiem 5 przyznaje inicyatywę władzom autonomicznym, gdyż orzeka, że na wniosek rady powiatowej względnie wydziału krajowego można przystąpić do budowy lub przełożenia istniejącej drogi dojazdowej. Aby nie utrudnić sankcyi, komisya zgadza się, by w ostatecznej dopiero instancyi rozstrzygało ministeryum. Co do obowiązku kolei żelaznych przyczyniania się do utrzymania dróg tych, komisya postąpiła słusznie, skoro ten obowiązek na nie włożyła.

Zwraca się mowca wreszcie do wywodów p. Krasickiego, definicya dojazdów jest wyjęta ze wszystkich ustaw, a inicyatywa władz autonomicznych zabezpiecza powiaty od przeciążenia. Co do wniosku p. Krasickiego, oświadcza mowca, że przyjęcie jego równałoby się przejściu do porządku dziennego wobec krótkiego czasu, jaki Sejmowi do obrad zostaje.

Wniosek p. Krasickiego nie uzyskał poparcia.

P. Wasilewski uważa, że obowiązki spadłe na powiaty będą w niektórych wypadkach zbyt ciężkie. Przytacza powiat Brodzki, który musiałby budować około 20 mil takich dróg, do których musiałby się przyczyniać $^1/_3$ kosztów, zapowiada wniosek zmierzający do ograniczenia tego obowiązku.

P. hr. Jan Stadnicki zbija wywody p. Krasickiego i Wasilewskiego. Ciężary na powiaty padające nie będą zbyt wielkie, albowiem powiatom zostawiona jest inicyatywa, więc mogą one sobie budowę tych dróg na większą ilość lat rozdzielić.

P. Erazm Wolański oświadcza się za wnioskiem komisyi tem bardziej iż już w r. 1875 jako sprawozdawca mniejszości komisyi drogowej podnosił ważność dojazdów kolejowych.

P. Grocholski zgadza się z mowcami poprzedniemi, iż jakkolwiek ustawa ta nałoży pewne na kraj ciężary, jednak wydatki te będą bardzo produkcyjne, koleje bowiem bez dojazdów dogodnych nie spełnią swego przeznaczenia i będą tylko martwym kapitałem nieprzynoszącym spodziewanych korzyści. Pociąganie przedsiębiorstw kolejowych do ponoszenia kosztów budowy i utrzymania dróg dojazdowych uważa mowca jako słuszne. Sprzeciwia się jednak postanowieniu, że Wydział krajowy może bez pytania lub wbrew życzeniu Rady powiatowej postawić wniosek wybudowania drogi dojazdowej, o czem potem orzeka namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Mowca uważa to jako naruszenie autonomii powiatów, zresztą niesłuszność widzi w tem, że Wydział ma stawiać wniosek, a potem o nim rozstrzygać. Zapowiada więc mowca w tym duchu poprawkę do §. 5 jak niemniej poprawkę do §. 4, aby nie nazywać w ustawie gminy „katastralną", przytacza bowiem przykład, ze swego majątku, iż gmina katastralna t. j. terytoryum oznaczone na mapie katastralnej nie zawsze stanowi już całą gminę, są bowiem jeszcze przestrzenie znajdujące się na mapie innej gminy a należącej do pierwszej.

Po krótkiem przemówieniu p. Krasickiego który ubolewa, że wniosek jego nie został poparty, jakoteż przemówieniu p. Krukowieckiego, który oświadcza, iż będzie głosował za projektem komisyi, jak również za niektóremi poprawkami p. Grocholskiego, zabiera głos sprawozdawca p. Męciński. Stwierdza on, iż uzasadnionych zarzutów przeciw projektowi komisyi nie było, więc zwraca się w krótkich słowach przeciw zarzutom p. Kracickiego i Wasilewskiego. P. Grocholskiemu odpowie przy specyalnej dyskusyi. Kończy wreszcie prośbą, aby jak najmniej poprawek stawiano.

Na wniosek p. Golejewskiego uchwalono przyjąć ustawę *en bloc* z wyjątkiem tych paragrafów, do których będą stawiane poprawki.

Przy specyalnej dyskusyi przyjęto §. 1 według proponowanej przez p. Skałkowskiego stylizacyi, na którą sprawozdawca komisyi się zgodził; w następującej treści: „Dojazdami kolejowemi są drogi publiczne łączące dworce i stacye kolei żelaznej z najbliższemi miastami, miasteczkami, drogami państwowemi, krajowemi, lub powiatowemi. Place przed dworcami i stacyami, przeznaczone dla ruchu osób i wozów, równie jak rampy kolejowe, łączące te place z dojazdami, nie stanowią części dojazdów kolejowych".

Do §. 2 wnosi p. Onyszkiewicz poprawkę, aby cały ten paragraf przenieść jako ustęp drugi paragrafu 3go p. Romanowicz zaś proponuje, aby słowa „zupełna rekonstrukcya" postawić w czwartym przypadku, do której poprawki zabierają głos pp. Liske, Krukowiecki i sprawozdawca który jeszcze sprzeciwia się wnioskowi p. Onyszkiewicza. Izba uchwala go według wniosków komisyi.

§. 2. Przełożenie albo zupełna rekonstrukcya istniejącego, lecz pod względem budowy potrzebom ruchu nie odpowiadającego dojazdu, uważa się za nową budowę.

Paragraf 3 przyjęty według wniosku komisyi opiewa:

Budowa publicznych dojazdów kolejowych wykonaną będzie w drodze konkurencyi, o ile obowiązek ten na mocy koncessyi kolejowej lub specyalnego tytułu prawnego, nie ciąży na przedsiębiorstwie kolejowem, lub innej fizycznej lub moralnej osobie.

Do tej konkurencyi należą:

a) przedsiębiorstwa kolejowe;

b) powiaty polityczne, przez które dojazdy kolejowe przechodzą;

c) gminy i obszary dworskie, w których obrębie dojazdy kolejowe są położone;

d) właściciele kopalń, kamieniołomów i innych wyłącznie fabrycznych przedsiębiorstw, w miarę korzyści odnoszonych z dojazdów kolejowych;

e) fundusz krajowy.

P. Skałkowski wnosił o opuszczenie z ustępu d) słów: „wyłącznie fabrycznych", za czem przemawia p. Łukasiewicz. Sprzeciwił się temu p. Badeni, uważając stylizacyę komisyi za stosowniejszą, idzie bowiem o to, aby przemysłu i przedsiębiorstwa rolniczego nie obciążyć. Popiera go w tem p. Grocholski. Sprawozdawca odpiera zarzuty p. Romanowicza, podnosi, że tu chodzi o większe przedsiębiorstwa nie prowadzone przez rolników, jak np. tartaki, aby je wciągnąć do konkurencyi, nie zaś fabryki mniejsze wyrabiające produkta dla własnej potrzeby.

Do § 4go zabiera głos p. Jan Stadnicki i wnosi do ustępu 3 odmienną stylizacyę, którą sprawozdawca przyjmuje. P. Wasilewski stawia tu zapowiedzianą w ogólnej dyskusyi poprawkę, która jednak nie została popartą.

P. Grocholski wnosi zapowiedzianą poprawkę, aby opuścić w drugim ustępie punktu 3go słowo „katastralnej".

P. Abrahamowicz wnosi odmienną stylizacyę punktów 3, 4 i 5 tego §fu.

Sprzeciwia się temu p. Alfons Czajkowski i p. Badeni, który w myśl wniosku p. Grocholskiego wnosi, aby zamiast gminy katastralnej wstawić wyrazy „gminy wraz z obszarem dworskim jednę stanowiącą całość"; którą to poprawkę sprawozdawca przyjmuje. Popiera wniosek komisyi p. Jan Stadnicki. Po przemówieniu powtórnem p. Abrahamowicza stawia p. Madejski wniosek, aby § ten odesłać jeszcze raz do komisyi dla przedłożenia jednostajnej stylizacyi, w czem popiera go p. Sawa.

Sprawozdawca sprzeciwia się wnioskowi p. Abrahamowicza jako też propozycyi p. Madejskiego, poczem Izba odrzuca wniosek p. Madejskiego a przyjmuje § 4 w stylizacyi przez komisyę przyjętej:

Koszta budowy, równie jak koszta zakupna gruntów i wszelkie inne odszkodowania, ponoszą strony konkurujące w następującym stosunku:

1) Jedną trzecią część wszystkich kosztów ponosi przedsiębiorstwo kolejowe;

2) jedną trzecią część ponoszą powiaty, przez które dojazd kolejowy przechodzi;

3) część kosztów pokrywają prestacye gmin i obszarów dworskich oznacza je Rada powiatowa w granicach obowiązującej ustawy drogowej.

Prestacye te w żadnym razie nie mogą przewyższać jednej szóstej części kosztów budowy dojazdu w obrębie gminy wraz z obszarem dworskim jednę całość stanowiącej.

4) Wydział powiatowy w porozumieniu z polityczną władzą powiatową winien się starać o doprowadzenie dobrowolnej ugody ze stronami konkurującemi wymienionemi w §ie 3 lit. D. oznaczającej stosunek w jakim mają się przyczyniać do kosztów budowy dróg dojazdowych i sposób uiszczania tej konkurencyi.

Jeśliby ugoda nie doszła do skutku, orzeka Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, a w braku takiego porozumienia Ministerstwo spraw wewnętrznych wspólnie z Ministerstwem handlu.

Tak samo postąpić należy przy oznaczeniu sposobu uiszczania konkurencyi przypadającej na przedsiębiorstwa kolejowe.

5. Koszta nie pokryte przez strony konkurujące wymienione w § 3, lit. *a*, *b*, *c*, i *d*, ponosi fundusz krajowy.

Do paragrafu 5. zabiera głos p. Grocholski i wnosi zapowiedzianą w ogólnej rozprawie poprawkę dążącą do tego, aby nienaruszać autonomii powiatów a przynajmniej w sprawach, które przedewszystkiem je obchodzą, wnosi opuszczenie wyrazów „albo na wniosek wydziału krajowego."

Sprzeciwia się temu p. Badeni. Pozostawienie decyzyi powiatom niedoprowadzi do celu, który jest tak pożądany, w ten sposób nie przyjdziemy prędko do dróg dojazdowych. Powiaty nie zawsze powodują się interesem ogólnym. Czasem ich interesa stają w sprzeczności z dobrem ogólnem, na dowód czego mowca przytacza fakt, iż pewien powiat wniósł petycyę o zaniechanie budowy drogi krajowej a to tylko dlatego, bo traktuje się tam sprawa odłączenia od tego powiatu kilku gmin; idzie więc oto powiatowi, aby koszt wywłaszczenia gruntów pod tę drogę przyszedł wtedy, kiedy te gminy wyłączone zostaną i wydatek za

nie spadłby już na nowy powiat, do którego one zostaną przyłączone. Lepiej trochę ukrócić samowolę powiatów, zwłaszcza że sejm może zawsze wybierać taki wydział krajowy, któremu zaufać może. Ponieważ w tej sprawie zapisało się do głosu sześciu mowców, przeto na wniosek p. Chrzanowskiego zamknięto dyskusyę. Ponieważ wszyscy mają przemawiać za poprawką p. Grocholskiego, przeto wybrano p. Grocholskiego jeneralnym mowcą.

P. **Grocholski** odpowiada na wywody p. Badeniego, jeżeli pod samowolą powiatów rozumiał on autonomię, to dziwi się mowca jak może przeciw niej występować członek Wydziału krajowego, o innej samowoli przecież niema mowy. Być może, że nie wszędzie drogi zostaną zaraz wybudowane, ale chodzi przecież oto, aby drogi były tam gdzie środki będą potemu.

Sprawozdawca p. **Męciński** zgadza się z wywodami p. Grocholskiego, ale tylko w zasadzie, ze względów jednak praktycznych musi obstawać przy stylizacyi komisyi, aby zabezpieczyć budowę dróg dojazdowych, chociażby ze szkodą zasad autonomii. Zresztą precedens takiego postępowania znachodzi się w ustawie szkolnej, które nakłada na powiaty 4% dodatków bez względu na to czy powiat je potrzebuje.

Paragraf ten przyjęto z opuszczeniem słów „albo na wniosek Wydziału krajowego.“

§ 5. O potrzebie budowy nowego dojazdu do dworca lub stacyi kolejowej, równie jak o potrzebie przełożenia lub rekonstrukcyi dojazdów istniejących, jakoteż o kierunku tych dojazdów, orzeka na wniosek Rady powiatowej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a w braku takiego porozumienia, Ministerstwo spraw wewnętrznych wspólnie z Ministerstwem handlu.

Paragraf 6 przyjęto bez zmiany.

§ 6. W razie budowy nowej kolei żelaznej, nowego dworca lub stacyi kolejowej, komisya polityczna wysłana w myśl przepisów kolejowych do zbadania stanu rzeczy, zbada zarazem potrzebę dojazdów odpowiednich, oraz techniczne warunki budowy, lub rekonstrukcyi i konserwacyi drogi dojazdowej.

W tej komisyi weźmie udział delegat Wydziału krajowego.

Par. 7 przyjęto bez dyskusyi w następującem brzmieniu:

§ 7. Jeśliby przedsiębiorstwo kolejowe przy budowie nowego dworca lub stacyi wyłącznie dla tej budowy utworzyło drogę, mogącą służyć jako publiczny dojazd kolejowy, obowiązanem będzie na żądanie Rady powiatowej odstąpić ją stronom konkurującym wymienionym w § 3. za wynagrodzeniem oznaczonem, w razie potrzeby w drodze przymusowego wywłaszczenia.

Do parag. 8 zabierali głos i wnosili poprawki posłowie Abrahamowicz, Grocholski, Alfons Czajkowski, Smarzewski i Skałkowski, przemawiał także komisarz rządowy, ostatecznie w skutek licznych poprawek i spodziewanej dłuższej dyskusyi odroczono rozprawy nad tym paragrafem do jutra i Marszałek zamknął posiedzenie o godz. 3. min. 45 popołudniu. Następne posied. odbędzie się jutro.

Porządek dzienny następujący:

1. Sprawozdanie komisyi drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego i wniosku p. Abrahamowicza z projektem ustawy drogowej i wniosku p. Jaworskiego o dojazdach kolejowych. Sprawozdawca p. Męciński.
2. Sprawozdanie kom. budż. o petycyi komitetu zawiązanego dla przeprowadzenia regulacyi Żabnicy. Sprawoz. p. Dr Skałkowski.
3. Drugie czytanie przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie utworzenia trzech posad asystentów manipulacyjnych przy równoczesnem zwinięciu dwóch posad kancelistów. Sprawozdawca komisyi budżetowej p. Dr. Skałkowski.
4. Sprawozdanie kom. budżetowej o zamknięciu rachunków z funduszów samoistnych (niedatowanych), budżetem nieobjętych za lata 1877 i 1878. Sprawozdawca p. Romanowicz.
5. Sprawozdanie komisyi budżetowej o udzielenie subwencyi szkole przemysłowej w Przemyślu. Sprawozdawca p. Romanowicz.
6. Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi Towarzystwa św. Józefa z Arymatei o udzielenie subwencyi. Sprawozdawca p. Hausner.
7. Sprawozdanie kom. budż. w sprawie rozszerzenia budynku krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. Sprawozdawca p. Scipio.
8. Sprawozdanie kom. kult. kraj. w sprawie ustanowienia w Tarnowie ekspozytury biura melioracyjnego. Sprawozdawca p. Gorajski.
9. Sprawozdanie kom. edukacyjnej o wniosku posła Mayera w sprawie klinik krakowskich. Sprawozdawca p. Mayer.
10. Sprawozdanie kom. edukacyjnej w sprawie przeniesienia siedziby Rady szkolnej okręgowej z Mościsk do Jaworowa i z Husiatyna do Trembowli i o przydzielenie powiatu Dąbrowskiego do okręgu Rady szkolnej Tarnowskiej. Sprawozdawca p. Tarnowski.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 12 lipca.

Dziś sejm obradował nad ustawą o dojazdach kolejowych i po przeprowadzeniu ogólnej dyskusyi, przyjął w drugiem czytaniu pierwszych 7 paragrafów ustawy w brzmieniu wniosku komisyi z małemi stylistycznemi zmianami. Z powodu spóźnionej pory, gdy przy § 8 okazały się różnice zapatrywań, marszałek musiał dalsze rozprawy odroczyć do jutra. Prawdopodobnie zatem Izba ukończy ustawę o dojazdach w 2iem czytaniu i przejdzie do spraw budżetowych, które zapełniać teraz mają głównie następne posiedzenia.

Komisya budżetowa ukończyła obrady nad budżetem r. 1880 i zgodziła się na sposób pokrycia niedoborów. Ponieważ na ten rok dodatek na indemnizacyę pobierać się ma w wysokości 45 c. a faktycznie dotychczas pobiera się 48 c., przeto okazało się możebnem już na ten rok podnieść o 3 centy dodatek krajowy, a przez to deficyt zniży się o dwakroć sto tysięcy złr. Jednak kwota 860,000 jaką wam podałem, jako cyfrę deficytu, jest jeszcze za małą; cały deficyt obliczają na 950,000 złr. odjąwszy od tego 200,000 pozostanie ¾ miliona, ktore wypadnie pokryć pożyczką. Komisya budżetowa proponuje na ten cel najpierw pożyczkę, ewentualnie pobranie tymczasowe zapasów pożyczki z r. 1873, wolnych jeszcze do r. 1883. Komisya budżetowa nie przesądza rodzaju pożyczki, albowiem to zależy od okoliczności, tylko odrzuca myśl pożyczki na obligacye, jako niewłaściwej przy małej kwocie. Rok przyszły przy podwyższeniu stopy podatkowej o 3 centy podobnie jak to już za ten rok zostanie urzeczywistnionem, skończy się znowu nadwyżką, taka przynajmniej opinia panuje w komisyi.

Do zmniejszenia deficytu na rok przyszły przyczyni się uchylenie wydatku na kwaterunek, który Wydz. krajowy wstawił w kwocie 80,000 złr. rocznie. Komisya budżetowa wydatek na ten cel wykreśliła ze względu, że ustawa państwowa przepisująca uregulowanie sprawy kwaterunku w drodze ustawodawstwa krajowego, dopiero wejdzie w życie po uchwaleniu ustawy krajowej o kwaterunku, podobnie jak państwowa ustawa szkolna, lub ustawa wodna weszły w życie po uchwaleniu właściwych ustaw krajowych. Nie jest też wykluczona możność, że kraj wydatku kwaterunkowego nie będzie ponosił z funduszu krajowego, lub że na ten cel uzna za stosowne uchwalić oddzielny podatek.

Do obliczenia takiego funduszu krajowogo nie wliczono jeszcze długu ½ miliona zaciągniętego na zasiewy, a płatnego rządowi z końcem roku, ani też w rachubę nie wprowadzono przypuszczalnych wydatków z powodu nabycia gruntów dla kolei transwersalnej.

Minister Ziemiałkowski był dziś obecny w Izbie, a znajdował się również na posiedzeniu komisyi kolejowej, gdzie udzielił potrzebnych wskazówek. Jutro wieczorem p. minister odjeżdża do Wiednia.

O zamknięciu sejmu nic pewnego nie słychać, powszechnie przypuszczają, że sejm potrwa jeszcze dwa tygodnie; jutro zbierze się Koło celem naradzenia się nad dalszym programem prac sejmowych. Prace w komisyach z wyjątkiem budżetowej, nie doprowadziły do wyraźniejszych rezultatów. ani sprawa bankowa, ani gminna, ani sprawy kultury krajowej nie postąpiły daleko w obradach i jeśli tak dalej pójdzie, to już nie można będzie spodziewać się żadnej ważniejszej ustawy.

Wiedeń 12 lipca.

(||) Przez cały czas, gdy stronnictwo wiernokonstytucyjne było u steru władzy, nigdy nie grzeszyło zbyt wielką karnością. Najsilniejszem bywa to stronnictwo w opozycyi, tak, iż łatwiej ono zdolne obalać rządy, aniżeli służyć gabinetom za trwałą podporę. Odkąd hr. Taaffe objął rządy, stronnictwo wiernokonstytucyjne pracuje energicznie nad zjednoczeniem szeregów, chcąc przez to dowieść że liczyć się z niem trzeba, że gotowe znowu sięgnąć po władzę. Zaprzeczyć trudno, że udało się p. Herbstowi i towarzyszom przeciągnąć do swego obozu chwiejnych przedstawicieli większej posiadłości, a wspólne głosowanie ostatnich z resztą stronnictwa niemieckiego w Sejmie czeskim jest niewątpliwym sukcesem wiernokonstytucyjnym. Lecz co p. Herbst zręcznie zawiązał w Pradze, zerwało się gdzieindziej. Baron Walterskirchen, jeden z przywódzców klubu postępowego, człowiek wielkich zdolności, dobry mowca, zamiarów uczciwych, mową swoją przed wyborcami w Aussee zadał niepowetowaną klęskę całemu stronnictwu wiernokonstytucyjnemu. Baron Walterskirchen naturalnie jest niezadowolony z gabinetu hr. Taaffego, ale oświadczył, iż byłby równie niezadowolony z drugiej edycyi ministerstwa Auersperg-Pretis, a przy tej sposobności obszedł się z byłym rządem ks. Auersperga o wiele gorzej aniżeli z obecnym gabinetem hr. Taaffego. Poseł bar. Walterskirchen, to ideolog, który, gdyby go powołano do praktycznego wykonania swych zamiarów — byłby zapewne w wielkim kłopocie, ale przynajmniej pokazał, że umie ocenić wady gabinetu ks. Auersperga. Mowa ta naturalnie wywołała w prasie tutejszej wielką wrzawę, znalazła pochwały, ale i najroższe nagany, popsuła bowiem szyki stronnictwu wojującemu i dobijającemu się władzy pod hasłem jedności i zgody. Mowa ta znaczy zerwanie węzła jedności między stronnictwem wiernokonstytucyjnem a jego odcieniem postępowem. To też nietylko *Wiener Allg. Ztg*, specyalny organ klubu liberalnych, ale i *N. fr. Presse* w sposób nielitościwy chłoszcze bar. Walterskirchena, z którym sobie gorzej postąpiła, aniżeli z p. Dunajewskim jako ministrem skarbu.

Sejm czeski miał więc swoją dyskusyę o rozporządzeniu językowem. Dziwić się należy, że mniejszość czeska nie wysłała lepszych mowców do boju z większością niemiecką. Rzecz ciekawa, że p. Herbst walczył przeciw legalności rozporządzenia językowego, i że mógł to uczynić swobodnie, bez repliki ze strony mowców czeskich, którzy zaniechali mu przypomnieć, że jako minister sprawiedliwości, podpisał podobne rozporządzenie językowe większej doniosłości dla Galicyi.

Śmierć nagła namiestnika morawskiego p. Kalliny, wywołała znowu zwykłe zabiegi pretendentów rozmaitych o tak ważną posadę. Podobne opróżnienie posady bywa hasłem do zmian osobistych w kilku namiestnictwach w drodze przeniesienia. W każdym razie potrwa to parę tygodni, zanim znajdzie się następca po zmarłym namiestniku morawskim.

Optymiści cieszą się usunięcia Osmana baszy z urzędu ministra wojny w Stambule, aby zwiastować uległość Turcyi dla uchwał konferencyi berlińskiej. Położenie Turcyi przypomina chorego bez nadziei, który zmienia lekarza. Nowy minister wojny tak dobrze jak stary nie odwróci od Turcyi losu nieuniknionego.

Paryż 9 lipca.

Gwałt spełniony na 30 kościołach będących w posiadaniu OO. Jezuitów nie przyniósł gabinetowi szczęścia. Odtąd same ponosi porażki i ciężkie przegrane. W sprawie zakonów nie wie, czy iść dalej, czy cofnąć, bo rząd nie spodziewał się spotkać z jednej strony tak niezłomnej jedności wszystkich zakonów, z drugiej dotkliwszego dlań jeszcze oporu i niezawisłości sądownictwa. Od 19 czerwca, to jest od dnia rozpędzenia Jezuitów i zamknięcia kościołów oczekują codziennie inne zgromadzenia odwiedzin komisarzów policyjnych, aby ich przyjąć protestem i dać się wygnać gwałtem. Ale komisarze nie przybywają, pomimo, że p. Freycinet oświadczył nuncyuszowi monsignorowi Czackiemu, że musi zastósować dekrety i do innych zgromadzeń, bo byłoby to rażącą niesprawiedliwością rozpędzić jednych a zostawić w spokoju innych. Ta sprawiedliwość republikańska przypomina ową anegdotkę o jakimś bandycie włoskim, który zatrzymawszy podróżnych zażądał od nich pularesów i zegarków; gdy się stało zadość wezwaniu znajdująca się między podróżnemi piękna lady angielska z zimną krwią córki Albionu oddając portmonetkę prosiła, aby jej zostawiono zegarek, który był pamiątką. Nie mogę łaskawa milady, odrzekł herszt bandy, byłoby to niesprawiedliwością wobec towarzyszów pani. Tu zaś wypadek o tyle odmienny, że nikt nie prosił o zostawienie zegarka. Jezuici z góry byli wyłączeni dekretami, że nie otrzymają potwierdzenia, więc nie żądając go zachowali się tylko biernie. Inne zgromadzenia wyzwały gabinet do walki, bo nie korzystały z zostawionej im możności uzyskania pozwoleń rządowych. Gabinet cofając się wobec nich okaże nie ową niesprawiedliwość w wymiarze gwałtu, ale swoją słabość, stwierdzi, że popełnił w dekretach nielegalność, której przeprowadzić konsekwentnie nie ma odwagi. Zamiast komisarzów policyjnych mających rozpędzać Dominikanów, Oratoryanów, Benedyktynów i wszystkie męskie i żeńskie zgromadzenia — u furt klasztornych pojawili się inni wysłańcy.

W miodowych słowach zaczęli oni przedstawiać, że rząd musiał rozpędzić Jezuitów, aby ratować inne zgromadzenia, że jest przejęty najlepszemi intencyami i uznaniem zasług zakonów dla społeczeństwa, ale potrzeba tylko, aby przełożeni podpisali przygotowaną prośbę do rządu o uznanie. Już i tak Jezuitów nie ustąpicie, wszak ich domy zostały zamknięte — na cóż zmuszacie rząd, aby i was wbrew woli rozpędzić musiał. Wszystkie te judaszowe namowy i pokusy odparto z tą stanowczością, jaką zawsze daje obrona prawa i solidarność w Kościele katolickim.

Lecz niemniej dotkliwą dla rządu, jak ta siła moralna zjednoczonego duchowieństwa zakonnego, jest siła odporna, jaka się objawiła wśród sądownictwa, a nawet urzędników administracyjnych. Niepotrzebuje już rząd przeprowadzać nowej puryfikacyi urzędów, bo mu w twarz ciskają dymisye sędziowie najpoważniejszych imion. Liczba dymisyj dotąd nadesłanych dochodzi do 400. Piękne to świadectwo dla sądownictwa francuskiego. Nieomylny miała instynkt Komuna, gdy wraz z X. Deguérry i Jezuitami rozstrzelała zacnej pamięci prezesa sądu wyższego Boujeau, znać, że Francyi ostały się tylko dwie moralne siły: w tych co są szafarzami wiary i w tych, co są stróżami prawa; dwie tylko powagi: duchowieństwo i sądownictwo. Niedawne czasy, kiedy w rewolucyach i przewrotach przewodsili we Francyi adwokaci, dziś choć jeden Rabagas wydrapuje się do ław ministeryalnych, idąc śladem tego, który zdobył sobie krzesło prezesa Izby a tajną dyktaturę — to jednak i stan adwokacki ma godnych następców Berrvera. Słynny memoryał p. Bousse podpisało kilkuset adwokatów. A znów wczoraj właśnie p. Falateuf świetną wygłosił mowę przed sądem paryskim, popierając skargę p. Ratisbonne o naruszenie mieszkania i zabór kościoła i klasztoru, będącego w używaniu OO Jezuitów. Prefekt policyi p. Andrieux domagał się, aby sąd uznał się w tej sprawie za niekompetentny.

Odparł jego wywody świetną argumentacyą p. Falateuf. Sąd odroczył wyrok do dni kilku, ale zwycięstwo po stronie p. Falateuf, bo skargę przyjął. Takie same doniesienia dochodzą z innych miast Francyi. Rząd przeto zasiada dziś przed trzydziestu trybunałami na ławie oskarżonych. Czy przegra, czy zostanie potępionym, nie odważę się jeszcze przesądzać, ale sam fakt przyjęcia skarg przez sądy jest niemałą dla rządu klęską, jest stwierdzeniem gwałtu.

Równocześnie przegrana parlamentarna i klęska osobista rządu, a zwłaszcza p. Gambetty który mową swoją przy pierwszych rozprawach za amnestyą wychylił się z po za kulis, zstąpił z krzesła prezydenta jako szermierz walczący za komunistami. Skorzystał z tego Juliusz Simon aby w senacie ciężkie zadać mu rany. Mowa Simona przy pierwszych w senacie rozprawach nad ustawą o amnestyi, była tym ciosem wymierzónym wprost w piersi Gambetty. Wrażenie było niemałe, a dziś imiona Simona i Gambetty na bruku i w kawiarniach paryskich się równoważą. Nie należy też brać wszystkiego za dobrą monetę, co mówi Jules Simon, a smutne zaiste czasy, kiedy ten wyznawca moralności wyzwolonej od religii, broni wolności religijnej, kiedy ten „syn rewolucyi“ i reprezentant zasad 89 jak się w swych pismach mieni, jest głównym przedstawicielem konserwatyzmu, obrońcą ładu. Znać, że Francya spiesznym krokiem zbliża się do r. 1793, a bardziej jeszcze wraca do 1871 r. Simon jednak zwyciężył Gambettę nie tylko mową, ale wotum senatu.

Poprawka Pelissiera uratowała godność senatu, ale niewstrzyma powrotu Komunistów. Ustawa powróciła do Izby niższej i niewątpliwie nastąpi jakiś półśrodek dla rozjemstwa między dwiema Izbami. Planem Simona jest zrzucić odpowiedzialność powrotu Komunistów z reprezentacyi narodowej na rząd, na ministeryum, na prezydenta, a zwłaszcza na Gambettę. W tym celu przygotowuje się nowy plan, gdy powróci po raz który ustawa do senatu, aby zostawić możność rządowi ułaskawienia tych Komunistów, którzy zostali deportowani na podstawie wyroków sądowych. Jeden z senatorów mówił dziś, niech ci sami ludzie co się targnęli na zakony i rozpędzili Jezuitów, niechaj sprowadzą wszystkich zbrodniarzy Komuny, ale pod własną odpowiedzialnością a wnet runąć muszą.

W każdym jednak razie utrzyma się wyjątek, przyjęty przez senat dla podpalaczy, morderców i złodziei. Sama jednak dyskusya, sama obrona przez rząd prostych zbrodniarzy, jest dla niego dekretem śmierci, jest piętnem hańby, z którem długo żyć i rządzić Francyą nie można. A gdy dzisiejsi figuranci runą, czy przyjdzie Gambetta jako zbawca od Komuny, z tego nikt jeszcze nie zdaje sobie sprawy. Gabinet chce się salwować na teraz jak najprędszem zamknięciem Izb. Najpewniejszy to sposób, aby po rozpędzeniu Jezuitów, po zamachach na Kościół, a za powrotem reszty Komunistów roczyn socyalny jak najspieszniej ogarnął Francyę.

Nuncyusz monsignor Czacki, który tak długo próbował środków łagodzących, po ostatniej rozmowie z p. Freycinetem, oczekuje odwołania z Watykanu. Oczekuje też Francya katolicka protestu Ojca Śgo w skutku rozpędzenia Jezuitów. Z Rzymu zapowiadają, że niebawem ukaże się encyklika, w której będzie mowa o prześladowaniach we Francyi, o zerwaniu stosunków z Belgią, oraz o zwichnięciu rozejmu z Niemcami. Inna encyklika ma się pojawić w sprawach Kościoła na Wschodzie. Błędnemi są zupełnie doniesienia dzienników, jakoby między Ojcem Śtym a kardynałem sekretarzem stanu Niną zachodziły różnice zdań w sprawie belgijskiej, stąd też przedwczesnemi są przypuszczenia o bliskiem ustąpieniu kardynała Niny, który z resztą od początku piastował godność sekretarza stanu w oczekiwaniu innego następcy.

Oficyałowie telegraficzni: Adam **Wrzyciński** w Tarnopolu, przeniesiony został do Rzeszowa a na jego miejsce do Tarnopola przeniesiony Ferd. **Kozłowski** z Jarosławia.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 13 lipca.

Minister skarbu Dr Dunajewski odjechał wraz z rodziną dziś rano stąd do Wiednia. W dworcu kolei żelaznej znajdowali się delegat Namiestnictwa hr. Badeni i dyrektor policyi p. Englisch. Prócz tego żegnali ministra brat jego X. Biskup krak. i kilku przyjaciół. P. Dunajewski najął mieszkanie letnie w jednej z will w Hitzingu pod Wiedniem. W ciągu sierpnia, jeśli mu czas pozwoli, zamierza zwiedzić Szczawnicę. Po przybyciu ministra Dunajewskiego do Lwowa w sobotę rano, namiestnik hr. Potocki posłał zapytanie, o której godzinie minister go przyjmie; p. Dunajewski uprzedził jednak hr. Potockiego a zaraz potem odwiedził marszałka krajowego hr. Wodzickiego, z którym jednak minął się, ale przyjęła go hr. Wodzicka, pomimo wczesnej pory, jak również był minister w odwiedziny u p. Namiestnikowej, która go na tenże dzień zaprosiła na herbatę. W niedzielę był Dr Dunajewski na obiedzie u marszałka Wodzickiego. Minister Dr Ziemiałkowski był w sobotę przed południem u Namiestnika, który mu zaraz potem oddał wizytę.

— Wystawa obrazu Jana Matejki przedstawiającego scenę z 1863 r. oraz szereg szkiców pierwszych artystów polskich, która przed parą miesiącami ściągała liczną publiczność, na nowo otwartą została na żądanie wielu przejeżdżających przez miasto nasze w porze letniej. Wystawa ta odbywa się w Sukiennicach od ulicy Brackiej. Dochodu, który wpierw był przeznaczony na Internat dla uczniów seminaryum nauczycielskiego, tym razem użyto dla ubogich wstydzących się żebrać, zaopatrywanych przez męzkie Towarzystwo Ś. Wincentego à Paulo.

— We czwartek z powodu corocznej uroczystości Fredrowskiej odegraną zostanie w Letnim Teatrze nieznana w Krakowie komedya Fredry *Dyliżans*.

— Na poparcie wzmianki uczynionej w kronice z niedzieli, że kąpiący się w Wiśle przyprowadzają z sobą psy, otrzymujemy pismienne zażalenie, iż jeden z nich zwykł wbrew opozycyi innych, psa swego myć i czesać tem samem mydłem i tym samym grzebieniem, które przeznaczone są dla gości łazienkowych. Jest to w miejscu, gdzie wszyscy równe mają prawa, co najmniej wkraczaniem w prawa drugich, a właściciel łazienki powinienby temu zapobiedz, wzbraniając plakatem tej wstrętnej dla współkąpiących się operacyi.

— Ponieważ w liście z Serajewa z d. 27 z. m. umieszczonym w numerze niedzielnym *Czasu*, była wzmianka o zapadnięciu p. B. na zdrowiu, spowodowanem tęsknotą za krajem i rodziną, przeto winniśmy o tyle doniesienie to uzupełnić, że p. B. dał się skłonić do powrotu do kraju i przybył tu w zupełnem zdrowiu.

— W Szczawnicy było według nadesłanej nam listy kąpielnej od rozpoczęcia sezonu do 7 b. m. 1318 osób; w Teplicach zaś i Schönau do 5 b. m. 5520 osób na kuracyi, a razem z przejezdnymi 18,576 osób.

— **Z nad Wisłoki** 10 lipca.

W d. 8 b. m. powstał o godzinie 10 w nocy w miasteczku Baranowie w powiecie Tarnobrzeskim pożar z niewiadomej przyczyny i zniszczył trzy ubogie chaty. Cztery obok stojące domy assekurowane, ocalały dzięki straży skarbowej z sikawką prywatną i Izraelitom, którzy energiczną obroną powstrzymali pożar. W mieście pomimo Rady miejskiej z burmistrzem na czele, niema ani jednej dobrej sikawki, ani innych przyborów pożarnych. Baranów ma 2000 ludności, w połowie chrześcian w połowie żydów, domy nizkie gontem lub słomą pokryte zrośnięte są z sobą jak bracia Siamscy, na wypadek więc ognia przy posusze i wietrze cała osada pójść może z dymem, jeżeli nikt nie pomyśli o uorganizowaniu i przyborach do obrony.

— Dochodzi nas wiadomość, że przed parą dniami pożar zniszczył w Sandomierzu 20 domów. Ogień miał wybuchnąć w koszarach wojskowych.

— W Przemyślu, jak donosi *San*, odbył się w d. 8 b. m. bardzo zajmujący proces. Przed parą laty rozeszła się pogłoska, że żona dyurnisty kolei Karola Ludwika, p. Ludwika Runge, Nadzieja, z domu Politańska, odziedziczyła kilkanaście milionów rubli po wuju swoim, jenerale rosyjskim. Rozumie się, że wiadomość ta zgromadziła obok szczęśliwej spadkobierczyni z życzeniami mnóstwo krewnych, przyjaciół, znajomych i nieznajomych, interesowanych i nieinteresowanych, a nawet byli tacy, którzy proponowali państwu Runge pozostawienie po sobie pamiątki w mieście zbudowaniem n. p. szpitala lub teatru, co ciż uroczyście przyrzekali. Ale windykowanie kolosalnego spadku wymagało funduszów, których skwapliwie dostarczali ci, którzy w doraźnej swej gotowości, widzieli wielkie dla siebie na przyszłość korzyści. Po kilku miesiącach przekonali się jednak wierzyciele, że spadek był bajeczką wymyśloną przez p. Nadzieję Runge, dla korzystania z łatwowierności i wyłudzania pieniędzy i wytoczyli przeciw niej proces o oszustwo. Oskarżona liczy lat 22, wychowaną była na dworze książęcym, a obecnie pogrążoną jest w nędzy. Zmyśliła ona przed mężem swym i innemi osobami, że wuj jej jenerał Rumin, umierając, zapisał jej cały swój majątek, wynoszący 19 milionów rubli i mianował księcia Krapotkina egzekutorem testamentu. Jako dowód prawdy, pokazywała pani Runge listy, pisane po rosyjsku, mające niby pochodzić od księcia Krapotkina, a które właściwie sama pisała. Pierwszego z skarżących przesłuchano Jakóba Probsteina, handlarza mebli, któremu Nadzieja Runge pozostała winną 109 złr. Zapytany, czy niema złości do oskarżonej, rzekł: „Jak niemam mieć do niej złości, kiedy mnie oszukała na 109 złr.“ Z kolei pytany był Wincenty Barczewski, b. porucznik 10 pułku, a obecnie urzędnik Towarzystwa kredytowego. Zaprzyjaźnił on się z Rungami dopiero wtedy, gdy się dowiedział o spadku. W śledztwie likwidował sobie Barczewski poniesioną szkodę na 8000 złr., przy rozprawie zniżył ją do 176 złr., a ściślej badany, do 12 złr. Następnie przesłuchano aptekarza z Jarosławia p. Aleksandra Bohusa, krewnego Rungów i jedynego istotnie poszkodowanego. Nietylko on bowiem sam pożyczył Rungom kilkaset złr., ale poręczył za nich weksel na 600 złr., który musiał zapłacić. P. Bohus widząc, że książę Krapotkin, jak twierdziła Rungowa, nie przyjeżdża do Przemyśla, pojechał w grudniu 1878 r. do Moskwy i tam widział się z Krapotkinem który mu oświadczył, że otrzymał od Rungowej kilka listów, w których upominała się o spadek po Ruminie, ale do spadku tego niema prawa, gdyż zmarły pozostawił dzieci; z tego powodu Rungowej nic nie odpowiadał i nigdy nie pisał do niej. Widział się także, Bohus z jakimś krewnym Rungowej, który to samo potwierdzał. Podróż przeto Bohusa do Moskwy była daremną i kosztowała go kilkaset złr. Szlachetny ten człowiek oświadczył jednak przy rozprawie, że i bez nadziei milionów byłby jako krewnym pożyczył tę sumę Rungom, że więc nie został przez Rungową oszukanym i żadnej z tego powodu nie likwiduje sobie szkody ani nawet za koszta podróży, którą podjął do Rosyi nie z winy Rungowej lecz z własnej woli. Zeznanie to wpłynęło na werdykt sędziów, tem bardziej, że następny świadek Józef Rogoziński oświadczył że nie Rungowej, której nie znał, lecz jej mężowi pożyczał.

Sąd przysięgłych uwolnił oskarżoną od zarzutu zbrodni oszustwa.

— Radca sądu wyższego we Lwowie, Ignacy **Zborowski**, poseł do Rady państwa, objął tymczasowe prezydyum sądu krajowego w Czerniowcach.

— W końcu zeszłego miesiąca umarł, jak nam donoszą, w Brukselli Józef **Ratomski** oficer pułku Krakusów lubelskich w r. 1831, emigrant bardzo znany w tem mieście a więcej jeszcze w Paryżu; kochany od swoich i od obcych. Ratomski przebywał dosyć długo w Brukselli, potem przeniósł się do Paryża, gdzie był nader mile przyjęty w towarzystwie arystokratycznem, które się chciało wywdzięczyć synowi za gościnność jaką emigranci francuscy znaleźli w domu jego ojca. Za cesarstwa ożenił się z panną Heleną de Villanil Hiszpanką pomimo swojego francuskiego nazwiska, damą honorową i przyjaciółką od lat dziecinnych księżnej Matyldy, córki Hieronima Bonapartego niegdyś króla Westfalskiego. To mu otworzyło wstęp do świata bonapartystowskiego. Został szambelanem (*Secretaire de Commandement*) księżnej Matyldy; urzędnikiem do szczególnych poruczeń w ministerstwie robót publicznych za Rouhera i zawiązał stosunki przyjazne z najważniejszemi figurami za cesarstwa. Owdowiawszy ożenił się powtórnie z margrabianką d'Assche, jedną z najbogatszych dziedziczek w Belgii i reszte życia spędził w Brukselli. Zostawił dwóch synów z pierwszego małżeństwa z których jeden ma znaczny stopień w marynarce francuskiej. Był to człowiek uczynny, przyjacielski i bardzo miły w towarzystwie.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Józefa Bukowskiego, za kradzież łopaty; Romana Pawlusińskiego, za sprzeniewierzenie pieniędzy; Bronisławę Wszołczonkę, za zgorszenie publiczne; za pijaństwo 4 osoby.

— Dzisiejszej nocy stróż miejski Grzegórz Bułka przytrzymał u mostu kolei nad Starą Wisłą przemycarzy wódki, a broniąc się im halabardą, narobił krzyku, co zmusiło przemycarzów do odwrotu z pozostawieniem łupów, które składały się z pęcherzy napełnionych wódką.

W policyi złożono spinkę z literami „J. Z.“, znalezioną przed kilkoma tygodniami w ulicy Karmelickiej.

Teatr Letni. We wtorek dnia 13go lipca: Sielanka dramatyczna w 1 akcie przez W. M. v. Königswinter, z niemieckiego: *Zbudziło się w niej serce*; komedya w 1 akcie oryginalnie napisana przez Jana Aleks. hr. Fredrę: *Consilium Facultatis*; Obrazek dramatyczny wierszem w 1 akcie przez Wacława Szymanowskiego: *Na ulicy*. — Początek o godzinie wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codzień od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 12 lipca chmurnawo; termometr od 15·4 doszedł 31·0 C. Barometr opada; rano o godz. 7ej d. 13 stan jego był 744·7 millim., termometru 20·2 C. Wiatr wschodni.

— We środę d. 14 lipca: Ś. Bonawentury doktora.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr 783 *Kłosów* zawiera: „January“, szkic współczesny, przez W. Marrené (Moszkowską) (c. d); „Cezar Correnti“ przez Bronisława Wołowskiego z ryciną; „Korespondencya“ (Lwów); „Odczyty publiczne w Warszawie“ przez M. G. (dok.); „Wychowanie ostatniego króla Granady“ z ryciną; „Kronika włoska“ przez Dra A. Wołyńskiego; „Pokłosie“; „Dobroczynność publiczna“; „Z ruchu piśmienniczego“; „Wystawa sztuk pięknych w Paryżu“ przez Nekandę; „Wystawa tkacka w Lublinie“ (c. d.); „Ziarno“; „Przegląd polityczny“; „Plac rząd gubernialnego w Lublinie“ przez Wł K. Zielińskiego z ryciną; „Obrażona“ (rycina); „Jarmark w małem miasteczku“ (rycina).

z Warszawy.

X.

Jak publiczność warszawska i Królestwa rozrywa wszystko co po polsku drukowane, świeży był przykład z *Ziarnem*. Po długich przygotowaniach ukazało się ono w wilię zamknięcia wystawy końskiej. Posługacze obnosili zeszyty na placu wystawy, rzucono się na nie z ciekawością, zapałem, rozrywano sobie egzemplarze, których zaraz pierwszego dnia sprzedano przeszło tysiąc. Dzienniki przemówiły, poparły, jak one tylko umieją rzecz i w kilku dniach rozsprzedano sześć tysięcy egzemplarzy i odtąd cyfra rozchodzących się numerów *Ziarna* rośnie w sposób zdumiewający. Wszystko to są rzeczy nie do uwierzenia w Galicyi, która nigdy nie przeczytała tyle książek, ile sprzedano w Królestwie egzemplarzy wydawnictwa na rzecz Szlązaków.

Charakterystyczne są dzieje *Ziarna*. Warszawa, która ma dosyć biedy we własnym kraju a zwłaszcza w własnym narodzie, aby potrzebowała szukać zgłodniałych na Szląsku pruskim, uchwyciła się jednak tej myśli zawsze i nieodmiennie w tym samym duchu, w tej samej intencyi skorzystania z każdej dozwolonej sposobności, aby okazać swoje prawdziwe uczucia; to wciąż jedna i ta sama potrzeba wylania na zewnątrz tego, co zbyt w sobie dusić musi. Dodajmy do tego tak charakterystyczną skłonność do naśladowania, a zwłaszcza wszystkiego, co z Paryża pochodzi, skłonność, która świadczy, że Warszawa jest prototypem

polskości. Rząd rosyjski pozwolił, bo wyobraził sobie, że w tem tkwi może coś panslawistycznego; kiedy była to tylko sposobność okazania duchowej jedności polskiej.

Nareszcie rząd pruski przez swojego słynnego konsula przyjął ofiary, bo kierując się niezmiennie mi swojemi zasadami, powiedział sobie: polonizmu na Szląsku nie boję się, panslawizm to rzecz daleka, z którą dziś łatwo przyszłoby mi się rozprawić, a pieniądze zawsze brać trzeba, kiedy można, zwłaszcza, kiedy je dają.

W ten sposób powstały składki na Szląsków, a zbiorowe na ich rzecz wydawnictwo *Ziarno*. Siekanina ta przeszła pod względem kulinarnym oczekiwania i jest wcale smaczną; niepotrzebnie tylko ząb natrafia czasem na kamyki, to jest na nazwiska, które zgoła nie powinnyby się tam znajdować, zwłaszcza wobec innych poważnych i znaczących; to znowu niektóre części tej potrawy są bez smaku, to jest, że przychodzi się zapytać, jakim tytułem znajdują się tam pewne nazwiska, które nie tylko do nieśmiertelności żadnego nie mają prawa, ale zgoła do jednodniowej nawet pamięci.

Pominąwszy to, rzecz jest u nas zwłaszcza niezwykłą, a zatem zajmującą, a nawet zabawną. Jedni się zadali i tym nie zawsze dopisało, inni najmniejszego trudu sobie nie zadali i odsłonili się, czasem jednem słowem zdradzili wewnętrzne usposobienie, najczęściej lenistwo. Ale wszystko to w ogóle jest szczere i nie nudne. Pani Modrzejewska odkryła nam, co ją pchało za morza i czem przełamała niesłychane trudności. Kto ją zna, ten przyznać musi, że jest cała w tych kilku słowach, które dała do *Ziarna*; jest w nich prawdziwa egzaltacya sławy! A książę Adam Sapieha, jak treściwie powiedział co myślał: „klęską są mali, których się robi wielkimi". Julian Klaczko znowu jakże dowcipnie przekonał wszystkich, że zobojętniał dla wszystkiego co polskie i dla Polski; pisząc on książę pióra do tego polskiego *Ziarna* te mądre tak zacne a zarazem gorącym patryotyzmem nacechowane słowa. „Nie wiem, czy historya jest w istocie tą Teodyceą, jaką ją być głoszą? czy w istocie naucza unikania złego, a ubiegania się za dobrem? — ale to wiem, że ona naucza, albo przynajmniej nauczać powinna cierpliwości — cierpliwości w nadziejach i ideałach, cierpliwości także i przedewszystkiem w sądzie o wielkich przemianach i katastrofach". A p. Ludwik Górski jak żadną zapisał myśl: „Najpowniejszą właśnością naszą jest to, co dla dobra bliźnich ofiarować możemy". Czyż to nie prawdziwy socyalizm — chrześciański? Albo to zdanie naszego współredaktora p. Szukiewicza czyż nie zdradza pewien łatwy do zrozumienia sceptyzm w dziennikarzu, co tyle widział burz, wywrotów, przemian i wszystkie codzienne przez tak wiele lat zapisywał: „W polityce nie ma prawd bezwzględnych, są tylko doktryny, które stają się prawdami względnemi, w miarę swej przydatności i konieczności; publicysta jednak zarówno jak mąż stanu, powinien prawdę względną poczytywać w danej chwili za bezwzględną, jeżeli ma powołaniu swemu zadosyć uczynić." To jakby wyjęte z Machiawela.

I mógłbym nie jedno jeszcze przytoczyć nie robiąc żadnej krzywdy wydawnictwu, jak jej nie urządza nie mnoże cytacyj bo tak czy siak, można być pewnym, że w Galicyi *Ziarno* nie przełamie wstrętu do czytania, i odrazy do kupowania książek.

Ale z tą gorączką, z tym szlachetnym zapałem publiczności warszawskiej do czytania i nabywania wszystkiego co drukowane, dwa ważne momenta czekają tamtejsze społeczeństwo, w których powołanem będzie, wcześniej czy później zdać egzamin dojrzałości: zupełna lub większa wolność druku oraz pierwsze jakiekolwiek wybory. Te mają odbyć się z powodu nadania samorządu obieralnego Warszawie i większym miastom. Już od trzech lat co chwila ponawiają się o tem wieści nigdy nie sprawdzone, jak wszystko, co pod rządem rosyjskim dotyczy zmian na lepsze. Obecnie słyszałem z ust osoby wysoko położonej i to właśnie z powodu placu, na którym odbywała się wystawa, że najdalej we wrześniu wyjść ma ukaz, nadający Warszawie samorząd miejski. Plac ten służy dziś dla ćwiczeń wojskowych a jest rzeczywiście własnością miasta, „trzeba go będzie zatem oddać" — dodała osoba, która twierdziła, że tym razem rzecz jest niewątpliwa — *qui vivra verra!*

To pewna, że nowy burmistrz i nowa rada nie małe mieliby zadanie, bo pomimo całej świetności Warszawy, są widoczne nawet dla obcego braki, które rażą właśnie wobec tej świetności a mianowicie kanalizacya i bruk, bruk najniegodziwszy w świecie, bruk, który wywołuje przekleństwa, bruk, który jest hańbą i brzydotą ulic Warszawy, jak Warszawianki są ich chlubą i ozdobą.

Od Administracyi „Czasu".

Dla H. Niewęgłowskiego złożył A. Kraushar z Warszawy 10 rubli.

Gospodarstwo handel i przemysł

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 12 i 13go lipca.

Na wczorajszy targ na Baranie nie dowieziono nawet ani jednego korca pszenicy, ani też innych gatunków zboża. Obecnie nastaje pora, w której z powodu rozpoczętych robót w polu, panuje zupełna stagnacya w handlu zbożowym i żadnych prawie targów nie ma.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu dowozu prawie żadnego nie było.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogramów od — do — czerwoną od 10·75 złr. do 11·— złr.; białą od 10·50 do 10·80; żyto piękne od 9·70 do 10·—; pośledniej od —·— do 9·75; jęczmień piękny od 7·25 do 7·50; na paszę od —· do —·—; owies za 56 kilo od 4·56 do 4·76; groch od 9·80 do 10·50; siano od 8·50 do 9·—; jagły od 11·50 do 12·50; kukurudzę od 8·— do 8·25. Innych cen nie notowaliśmy.

Wiedeń 12 lipca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 1240, węgierskich 1247, niemieckich 286, zameldowanych kontumacyjnych na środę 321; razem 3094 sztuk.

Galicyjskie płacono 55 do 56, $56^1/_2$, $57^1/_2$ złr., osobliwsza jedna partya 58 złr.; węgierskie 54 do 57, 58 złr., jedna partya osobliwsza 60 złr.; niemieckie 56 do 59 złr.

Wszystko sprzedano.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc czerwiec 1880 r.

Pozostałość z dnia 31go maja 1880 r.	złr.	240,236 c. 15—
Wpłynęło w miesiącu czerwcu 1880		5,033 c. ——
Procent kwartalny skapitalizowany 30 czerwca 1880 r.	złr.	3,555 c. 04—
Razem	złr.	248,824 c. 19—
Wypłacono na 6 książeczek, z których 1 umorzono łączną kwotę		4,543 c. 03—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 3 złr. 01 cent. —		
Pozostałość z dniem 30 czerwca 1880 r. wynosi	złr.	244,281 c. 16—

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 10-go lipca. — Wiedeń: pszenica 11·— do 12·— złr. żyto od 9·75 do 10·20 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 35·25 do 35·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogra. (na jesień) od 10·30 do 10·35 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 13·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (kwiecień-maj) 225·—; żyto —·—; spirytus loco 65·10, olej rzepakowy 56·30 — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 63·— złr.; olej rzepakowy 76·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia: pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Sprawy szkolne.

Wynik klasyfikacyi uczniów Gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Klasa I. *A)*

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali: 1) Lang Otokar. 2) Peter Jan. 3) Michalik Kazimierz. 4) Piotrowski Seweryn. 5) Pilchowski Stanisław. 6) Kotulecki Tomasz. 7) Breitenwald Robert.

Stopień pierwszy: 8) Klimonda Józef. 9) Kaczmarczyk Antoni. 10) Jakubski Karol. 11) Prüwer Albert. 12) Ciszek Piotr. 13) Dąmbski Aleksander. 14) Krupa Stanisław. 15) Świdowski Antoni. 16) Janikowski Zygmunt. 17) Pietrzykowski Karol. 18) Gadomski Stanisław. 19) Piotrowski Stanisław. 20) Pietrzykowski Józef. 21) Tomasik Leon. 22) Freund Jan. 23) Lisowski Kazimierz. 24) Gadomski Tadeusz. 25) Dembowski Mieczysław 26) Deiches Ernest. 27) Stisser Izaak.

Sześciu pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 11 nie otrzymało promocyi, 10 wystąpiło.

Klasa I. *B)*

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali: 1) Wyrobek Wacław. 2) Pustelnik Jan. 3) Mehoffer Józef. 4) Małachowski Władysław. 5) Eliasz Stanisław. 6) Makarewicz Tadeusz.

Stopień pierwszy: 7) Styczeń Paweł. 8) Sowiński Ludwik. 9) Chorąży Józef. 10) Gosslar Jan. 11) Wąsowicz Władysław. 12) Czyszczan Stanisław. 13) Bała Stanisław. 14) Pelc Józef. 15) Natorski Roman. 16) Żak Franciszek. 17) Zając Ignacy. 18) Lewandowski Kazimierz. 19) Palecek Kazimierz. 20) Gumplowicz Henryk. 21) Bartmański Jan. 22) Grossmann Władysław 23) Miniewski Karol. 24) Pytlarski Bronisław. 25) Dach Emil. 26) Cercha Stanisław.

Sześciu pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 13 nie otrzymało promocyi, 9 wystąpiło.

Klasa I. *C)*

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali: 1) Radomyski Jan. 2) Estreicher Stanisław. 3) Federowicz Kazimierz. 4) Powidaj Adam. 5) Jastrzębski Karol. 6) Strzempek Andrzej.

Stopień pierwszy: 7) Tymiński Juliusz. 8) Lutostański Bolesław. 9) Szlach Michał. 10) Mildner Mieczysław. 11) Tarkowski Kazimierz. 12) Zdański Zygmunt. 13) Strzelecki Stanisław. 14) Noga Feliks. 15) Laskowski Stanisław. 16) Taborski Józef. 17) Górka Józef. 18) Geisler Eugeniusz. 19) Opieński Henryk. 20) Hanak Józef. 21) Wyspiański Stanisław. 22) Witaliński Wincenty. 23) Karwacki Stanisław. 24) Döning Stefan 25) Burzyński Stanisław. 26) Szynglarski Adolf. 27) Lichański Henryk.

Ośmiu pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 13 nie otrzymało promocyi, 5 wystąpiło.

Klasa I. *D)*

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali: 1) Janikowski Antoni. 2) Stuglik Józefat. 3) Rajski Wojciech. 4) Ponicki Franciszek. 5) Cisz Ignacy. 6) Goldfinger Adolf. 7) Hubrich Jan. 8) Marusarz Jakób.

Stopień pierwszy: 9) Wróblewski Stanisław. 10) Guzy Antoni. 11) Schmalz Aleksander. 12) Opydo Teofil. 13) Prostak Jan. 14) Posiadłowski Zygmunt. 15) Zaleski Władysław. 16) Skołyszewski Franciszek. 17) Kruszyński Leopold. 18) Gołębiowski Józef. 19) Piątkiewicz Sebastyan. 20) Homelski Ludwik. 21) Łabuzek Stanisław. 22) Świątnicki Jan.

Ośmiu pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 15 nie otrzymało promocyi, a 9 wystąpiło.

NADESŁANE.

Sprawozdanie Komitetu Wiankowego z odbytej uroczystości „Wianków" dnia 23 czerwca w Krakowie.

Komitet celem wydobycia funduszu, umieścił w różnych handlach i instytucyach publicznych 200 arkuszy do przyjmowania składek, z tych 175 arkuszy przyniosły sumę złr. 486 cent. 18, a 25 arkuszy zwrócono próżnych. Z miejsc płatnych urządzonych na dochód Wianków, było dochodu 506 złr. 66 cent., tak, że ogólny dochód wynosi 992 złr. 84 cent. Rozchód: jak urządzenie sceny i pomostu na Wiśle, pantomimy Rusałek, wesela Krakowskiego, galaru z chórem, balonów, oświetlenia brzegów, ogni sztucznych i t. p. wynosił 957 złr. 64 cent. Pozostało zatem nadwyżki w dochodzie 35 złr. 20 cent., którą złożono do pozostałych z r. 1879 złr. 4 cent. 16, czyli w łącznej sumie 39 złr. 36 cent., takowe umieszczono na książeczce w tutejszej Kasie Oszczędności, książeczkę zaś oddano w depozyt podskarbiemu Towarzystwa Muzycznego do rozporządzenia przyszłego Komitetu Wiankowego.

Komitet czuje się w obowiązku do złożenia publicznego podziękowania J. E. komendantowi twierdz jenerałowi Schaeffer von Schaeffersfeldowi za jego z prawdziwie ujmującą grzecznością udzielone pozwolenie odbycia Wianków w obrębie twierdzy. Szanownej inżynieryi wojskowej za jej uczynność a nawet i pomoc. WW. panom Rychterowi dyrektorowi teatru krakowskiego, Eminowiczowi naczelnikowi straży ogniowej, Vossowi dyrektorowi gazu, Bolesławowi Łysakowskiemu, tym wszystkim za łaskawą uczynność w udzielaniu potrzebnych narzędzi, materyałów i sprzętów. Paniom i Panom amatorom za wzięcie czynnego udziału w weselu krakowskim, którego przyjście do skutku, przy tutejszych stosunkach miejscowych należy policzyć do rzeczy prawie niemożebnych. JJ. WW. hr. Badeniemu delegatowi Namiestnictwa, Drowi Weiglowi Imu wiceprezydentowi miasta, Drowi Szlachtowskiemu wice-prezesowi Towarzystwa Muzycznego za łaskawe reprezentowanie Komitetu w przyjęciu Dostojnych Gości Ich Ces. Wys. Arcyksiestwa Fryderyków, którzy przyjąwszy zaproszenie Komitetu, obecnością swoją raczyli zaszczycić narodowy obchód Wianków.

Konkurs ogłoszony na Wianki, jak na pierwszy raz dosyć pomyślnym uwieńczony został skutkiem. Wianków konkursowych nadesłano w ogóle 6, z tych odznaczono 1szą nagrodą w ilości 15 złr. wianek z orłem polskim pani Kossakowskiej z Krakowa; 2gą nagrodę 10 złr. otrzymał wianek z herbami Polski, Litwy, miasta Krakowa i popiersiem królowej Jadwigi pana Kazimierza Ramulta z Bochni; 3cią nagrodę złr. 5 wianek dębowy p. E. L. z Krakowa, nadto udzielono dodatkową nagrodę 5 złr. wiankowi piramidalnemu p. Berwalda z Krakowa.

Komitet w uznaniu gorliwego i sumiennego spełnienia zamówień, a nawet i osobistego współdziania w uroczystości, przyznał p. Berwaldowi nadmaszyniście Teatru krakowskiego, osobne wynagrodzenie pieniężne.

Złożoną na ręce komitetu przez Jego ces wys. arcyksięcia Fryderyka, złr. 30 na cel dobroczynny, uchwalono ofiarować Towarzystwu wzajemnej pomocy artystów w Krakowie.

Jak się z powyższego sprawozdania okazuje, urządzenie podobnych obchodów, pociąga za sobą znaczne koszta, które jak to doświadczenie przekonywa — w drodze dobrowolnych składek pokryte być nie mogą. Komitet dla wydobycia nowych środków pieniężnych, urządził w tym roku, tak dla dogodności publicznej jak również i dla zasilenia funduszu wiankowego miejsca numerowane płatne nad Wisłą, tak, że dochód tak mówiąc więcej przedsiębiorczy strony uroczystości, zdołał zaledwie pokryć ogólne wydatki. Tymczasem, Zarząd akcyzy ustawił pod przewozem w miejscu najdogodniejszym nad Wisłą przeszło 300 krzeseł i porozsyłał bilety wprawdzie bezpłatne, lecz z krzywdą funduszu wiankowego używając na nich firmy „wianki„ — przez co w zajmowaniu miejsc nastąpiło zamieszanie, tak, że krzesła sprzedane na dochód wianków zajmowane bywały przez osoby zaopatrzone w bilety Zarządu akcyzy, skutkiem czego przyszło kilka razy do wcale nie miłych sprzeczek i protestów ze strony publiczności, która za krzesła zapłaciła, tak też robiono komitetowi z tego powodu wymówki, a nawet w jednym wypadku trzeba było użyć aż interwencyi straży bezpieczeństwa publicznego.

Komitet sądzi, że takie urządzenie miejsc prywatnych bezpłatnych, choćby nawet prawnie i na gruncie własnym wtenczas gdy komitet dla przysporzenia funduszu wynajmuje grunta na umieszczenie miejsc płatnych, jest wcale nie właściwe, tem bardziej, że osoby bezpłatne miejsca zajmujące należały do rzędu tych, któreby mogły, a może nawet i chciały zająć miejsca płatne i przyczynić się tem samem do powiększenia funduszu wiankowego. Podobne postępowanie akcyzy, naraziło w tym roku kasę wianków przynajmniej na stratę 200 złr. i może na przyszłość zniechęcić ludzi dobrej woli, biorących na siebie osobistą odpowiedzialność w razie niedoboru, do urządzania podobnych uroczystości.

Kraków dnia 10 lipca 1880 r.

Komitet wiankowy:

M. Tlachna, W. Wiatrowicz, Aleks. Bondzewicz, A. Eker, W. Zaleski, Janusz Niedziałkowski, Franciszek Lorenz, Stefan Rogawski, F. Eisfeld.

Nadesłane.

Z sprzedaży biletów na loteryę artystyczną, uskutecznionej za pośrednictwem Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, uzyskano znów 200 złr., które przesłane zostały dla powiślan na ręce Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

Kraków 13 lipca 1880 r.

Dr Zoll.

NADESŁANE.

Czytelnikom *Czasu*, którzy zwiedzają Wiedeń, a życzą sobie kupić dobre złote lub srebrne zegarki, albo takowe listownie tam zamówić, poleca się firma fabrykanta zegarków *Ph. Fromm*, Rothenthurmstrasse 9, naprzeciw Wollzeile. — Ceny najumiarkowańsze w całej monarchii. (1246-5-12)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 12 lipca. Izaak Pereire umarł dziś przed południem. (Liczył on lat 74. Cesarz Napoleon użył braci Pereire przeciw Rothschildom, aby zachwiać ich monopol. Pereirowie mieli czynny udział w przebudowaniu Paryża, założyli Towarzystwo kredytu ruchomego i należeli do Towarzystwa kolei rządowej w Austryi. *Red.*)

Paryż 12 lipca. Freycinet zapewnił reprezentantów obcych mocarstw, że nie zachodzi żadna obawa naruszenia porządku podczas obchodu święta narodowego lub też z powodu powrotu skazanych za Komunę. Parlament ma być zamknięty w piątek a przyszła jego sesya rozpocznie się w połowie października. Rochefort przybył wczoraj z Genewy do Lyonu, gdzie przygotowano owacyę na jego przyjęcie. W Paryżu ma on stanąć dziś wieczór o 6ej i poczynione są także demonstracyjne przygotowania na jego przybycie.

W Sejmach krajowych, które jeszcze obradują, nie ma już przedmiotów do obszerniejszej dyskusyi, ani też do większej akcyi politycznej, dlatego uzasadnionem jest przypuszczenie, że wszystkie sejmy w tym tygodniu zamknięte zostaną z wyjątkiem może Sejmu galicyjskiego, bo ten nierozpoczął jeszcze dyskusyi nad budżetami.

W dziennikach wiedeńskich panuje oburzenie na Czechów za dyskusyę nad równouprawnieniem językowem. Już wczoraj nadmieniliśmy, że ze strony czeskiej prowadzono ją z umiarkowaniem i godnością Z tego też punktu nie zaczepiają Czechów, ale gniewają się na nich za prawdę jaką usłyszały; ofiarą zaś główną, na którą się rzuciły, jest sprawozdawca mniejszości czeskiej Dr. Melchers, który powiedział najprawdziwszą prawdę, w tych słowach „pomimo wszelkiej opozycyi obstaję przy mojem twierdzeniu, że owo zaniepokojenie, o którem tak wiele mówią, wywołała jedynie tylko prasa wiedeńska, która w podjudzaniu ludów Austryi widzi rękojmię swego materyalnego bytu". Twierdzenie to poparł odwołaniem się na byłego ministra Dra Stremayra, który w Izbie deputowanych Rady państwa jeszcze surowiej się wyraził o prasie wiedeńskiej. Nic też dziwnego, że teraz dzienniki uderzają i na Dra Melchersa i na ministra, bo z trybuny parlamentarnej usłyszały prawdę. Przypominamy zaś, że niejednokrotnie zwracaliśmy na to uwagę, iż sprawa równouprawnienia językowego w Czechach tylko przez dzienniki wiedeńskie wyśrubowaną została do znaczenia, jakiego nie miała i nie ma.

Od pewnego czasu spotykamy się z doniesieniem o zjeździe federalistów w Wiedniu; dziś już cały szereg podań otacza doniesienie. Nowa wersya jest tu, że komitet wykonawczy prawicy będzie także miał sposobność zetknięcia się z rządem, aby porozumieć się co do przedłożeń, które wniesione być mają w Izbie za jej zebraniem się pod jesień. Wypada teraz czekać, czy po tych niejasnych wskazówkach nie nadejdą bliższe szczegóły i czy dzienniki wiedeńskie nie dowiedzą się wreszcie, jakie to wniesione będą przedłożenia, względem których rząd już teraz zasięgać ma zdania prawicy.

Byli ministrowie Stremayr i Horst, którzy aż aż na Bukowinie szukali dla siebie mandatów na deputowanych do Rady państwa, złożyli je teraz, nie czując potrzeby reprezentowania nadal kraju zupełnie sobie obcego.

National Ztg utrzymuje, że ks. Bismark wraca do Berlina dziś albo jutro, a za kilka dni wyjedzie do Kissingen, gdzie może spotkać kardynała Hergenröthera. Gdy kardynał ten niema sobie powierzonej misyi od Stolicy apostolskiej, przeto jeśliby to spotkanie się nastąpiło, nie miałoby żadnej doniosłości politycznej.

Król Jerzy Grecki bawiąc w Paryżu, Londynie i Berlinie, prawdopodobnie z powodu sprawy granicznej, odjechał, jak donieśliśmy, do Kopenhagi do rodziców swoich. Zmienił przeto program swej podróży, gdyż miał z Berlina udać się do Petersburga, gdzie przebywa żona jego Olga, córka W. ks. Konstantego rosyjskiego. Zmiana programu podróży ma chyba zatem swój powód, iżby się nie zdawało, że król ominął tylko sam Wiedeń. Zresztą na konferencyi berlińskiej, tylko rosyjski pełnomocnik nie zgodził się na projekt francuski, żądając więcej dla Grecyi.

Podsekretarz stanu Alzacyi i Lotaryngii Hertzog, otrzymał dymisyę na własne żądanie. Szeroko o tem rozpisują się dzienniki niemieckie. Faktem jest, że różnił się on w zdaniu o sposobie zarządu krajami zabranemi od jenerała Manteuffla namiestnika, a różnica na tem polegała, że Hertzog chciał bezwzględnie niemczyć te prowincye i wykonywać twardo postanowienia rządu. Pod tym względem dymisya jego ma niejakie znaczenie.

Bardzo szybko sprawiła się francuska Izba deputowanych w sobotę z ustawą o amnestyi, bo wszystko nie dłużej trwało, jak pół godziny. Zaledwie sprawozdawca Jozon odczytał sprawozdanie komisyi, zalecające przyjąć zmianę przez senat uchwaloną, odezwały się głosy, aby bez rozpraw przystąpić do głosowania. Czas bowiem naglił; chciano, aby *Journal officiel* ogłosił ustawę w niedzielę, wiedziano, że Grévy czeka, aby tylko podpisać ułaskawienie a zbiegli komuniści czekali tylko doniesienia telegraficznego, żeby stanąć w Paryżu i obchodzić we środę święto narodowe republiki. Zaraz też w Izbie oświadczył radykalista Jerzy Perrin, że przyjaciele jego zgadzają się na poprawkę senatu, aby nie pozbawiać amnestyonowanych możności powrotu do kraju i do praw obywatelskich, jakkolwiek polityczna strona kwestyi nie jest rozstrzygniętą. Nakoniec mówca uważa za rzecz stosowną nie zrażać senatu. Uchwalenie ustawy według osnowy senackiéj nastąpiło przez podniesienie rąk; prawica nie głosowała za przyjęciem. Senat jak pisaliśmy wczoraj, przyjął poprawkę Minarda, która mówi, że wszyscy skazani są amnestyonowani z wyjątkiem tych, których kara po dzień 9 lipca nie została zmienioną, czyli którzy nie byli ułaskawieni. W skutku tego podobno tylko 9 skazańców ma być wyłączonych z pod amnestyi ale i oni będą uwolnieni a między nimi szewc Trinquet, którego wybrano członkiem Rady municypalnéj. Izba przyjęła zatem także poprawkę Minarda, a pogłoska mówi, że Minard postawił swoją poprawkę za namową ministra Carota. Głoszą także, iż wszystko było przygotowane, aby ogłosić amnestyę z chwilą zapadnięcia uchwały Izby. Freycinet nalegał nawet, aby ogłosić amnestyę przed zapadnięciem uchwały i tym sposobem okazać nicość wniosków senackich, lecz Gambetta sprzeciwił się temu zuchwałemu krokowi.

Dzień jutrzejszy we Francyi a szczególniej w Paryżu będzie istnym karnawałem, a lubo bez masek, wszelako wielka liczba ludzi przebierze się, aby odegrać przyjętą na siebie rolę, albo przepisaną sobie. Grévy będzie udawał Robespierra, kiedy ten przewodniczył procesyi na cześć bogini Rozumu, Gambetta zaś odegra rolę Dantona, który pod przyjacielem swym dołki kopał. Wszelako Grévy nie odważy się strząsić Gambetty, lecz przeciwnie, ustąpi mu niebawem miejsca. Program obchodu jest ogłoszony. Załoga paryska wystąpi w całym składzie, każdy pułk z prowincyi wyśle delegacyę. Wojsko ustawi się na placu wyścigów po obu stronach. Na trybunach zasiędą prezydent Rpltej, ministrowie i wyżsi urzędnicy, członkowie obu Izb z prezesami na czele. Obchód rozpocznie się w południe rozdaniem 436 chorągwi wojsku, poczem nastąpi defilada. Za ukazaniem się prezydenta wojsko sprezentuje broń, odezwą się działa i kapele zagrają marsyliankę. Dowódcy ustawią się przed trybuną Grévego, który będzie miał mowę do armii. Ulice miasta mają być przystrojone. Po za tym urzędowym programem radykaliści, komuniści, socyaliści przygotowali wielkie demonstracye z powodu amnestyi i przeciw duchowieństwu.

Nazajutrz jednak 15go odbędzie się w trybunale Sekwany wielka sprawa pozwanego prefekta policyi, oskarżonego przez Jezuitów z ulicy Sèvres o gwałt i naruszenie ich mieszkania. Trybunał uznał się bowiem kompetentnym wbrew zdaniu prokuratora, a ztąd wnosić można, iż skarże urzędnika, a lubo kara ta nie zostanie egzekwowaną, wszelako akt tego rodzaju sprowadzi rozdwojenie między rządem a sądownictwem.

Margr. Landsdowne wystąpił z gabinetu Gladstona z powodu ustawy agraryjnej irlandzkiej. Wielka liczba zamożnych właścicieli irlandzkich czuje się być w prawach swych dotkniętą przez zamierzoną reformę Forstera, a osobliwie przez warunek wynagrodzenia dzierżawców w razie wydalenia ich, za poczynione wkłady w gospodarstwo. Warunek to oparty na słuszności, niemniej jednak stworzył gabinetowi whigów przeciwników w łonie nawet własnej partyi. Rząd liczył w Izbie sto głosów większości, a w ostatnich głosowaniach nad bilami agraryjnemi miał tylko dwie trzecie lub połowę dawnej większości; byłaby ta liczba jeszcze mniejszą, gdyby 16 irlandzkich *home rule* nie było poparło rządu. Głoszą, że lord Kenmare weźmie także dymisyę.

W sobotę dany był obiad doroczny klubu Cobdena, któremu przewodniczył lord Spencer, prezes tajnej rady. Oczekiwano, że będzie można dowiedzieć się z ust rządu o położeniu politycznem, ale lord Spencer ani jednem słowem nie nacechował stanu polityki, wyjąwszy, że zwrócił się do obecnego posła francuskiego i wnosząc toast na cześć księcia Walii, mówił o jego wielkich dla Francyi sympatyach. Następnie zwrócił się do ekonomicznych reform rządu w duchu Cobdena, o korzyściach handlu między Anglią i Francyę Natomiast nieszczędził Spencer nagany poprzedniemu gabinetowi za Afganistan. Baxter wyraził życzenia, które rząd spełnić powinien, a mianowicie znieść system feudalny, prawo pierworodztwa w spadkach ziemskich, znieść majorat. Takie reformy sprowadziłyby zupełny przewrot polityczny i socyalny w Anglii. Syn Gladstona uczcił toastem posła francuskiego Challemela Lacour. Ten odpowiedział mową nie polityczną, ale ekonomiczną odnoszącą się do stosunków handlowych obu krajów, ale nie wychodzącą poza ogólniki. Lesseps zapowiedział w mowie swojéj, że mimo przeciwności, trwa w postanowieniu przekopania Panamy, że ma zapewnione kapitały i że za sześć lat gotów będzie z przekopem.

Temps, oznajmiając następstwa konferencyi paryskiej, przyznaje, że niema zupełnej zgody między mocarstwami europejskiemi względem użycia środków przymusowych przez to, że Rosya chciałaby się wysunąć naprzód w działaniu, Austrya zaś skutkiem tego pragnie do ogólnego działania wprowadzić tem większe umiarkowanie. Gdyby jednak, mówi dalej *Temps*, Austrya przyłączyła się do środków przez resztę mocarstw proponowanych zmusiłaby tem samem i Rosyę do wspólnego działania a wtenczas Turcya zastosowałaby się do życzeń Europy i sprawa cała załatwioną by została w możliwie najspokojniejszy sposób.

Wręczenie noty zbiorowej w Konstantynopolu postanowione było dla tego dopiero na 16 b. m. że mocarstwa starają się w czasie tej zwłoki przekonać sułtana o konieczności zastosowania się do życzeń Europy. Zamianowanie Husseina Husni baszy ministrem wojny w miejsce najenergiczniej dotąd do oporu namawiającego Osmana baszy, zdaje się być pierwszym pomyślnym rezultatem tych kroków dyplomatycznych. Z drugiej strony jednak nie zbywa na oznakach wyraźnej chęci oporu, zdaje się więc, że Turcya ma znów zamiar uledz po swojemu w oświadczeniach, a faktycznie organizować opór niby od jej woli nie zależny. Jednocześnie obmyśla Turcya środki zabezpieczenia się od skutków, jakie by za sobą mógł pociągnąć ruch unionistyczny w Rumelii wschodniej. Powołany na nowo do Konstantynopola Aleko basza musiał bezzwłocznie udać się w podróż i zapewne już nie powróci. Reufowi baszy, któremu brak energii w popieraniu interesu wychodźców muzułmańskich przypisywano, mają jak donoszą do *Pol. Corr.*, odebrać komendę w Adryanopolu i wysłać go jako posła do Petersburga, siłę wojska zaś skoncentrowaną w Adryanopolu znacznie pomnożyć. Gdyby na czele wojska tego postawić mieli Osmana baszę, usunięcie go z posady ministra wojny nie miałoby wiele pokojowego znaczenia.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Lwów 13 lipca. W Sejmie wniósł hr. Stadnicki, aby upoważnić Wydział krajowy do rokowań z przedsiębiorcami o budowę kanału łączącego Dniestr z Sanem. Ustawa o dojazdach uchwalona; również uchwalone subwencye i pożyczka na regulacyę Żabnicy. Inne przedmioty porządku dziennego załatwione zgodnie z wnioskami. W sprawie klinik krakowskich przemawiali Hoszard, Szujski, Krukowiecki, Liske, Zybliikiewicz, Rapoport i Majer. Wniosek Majera przyjęty.

Paryż 13 lipca. Rochefort przybył tu wczoraj wieczór. Wielkie tłumy ludu zapełniały bulwary i towarzyszyły jego pojazdowi śpiewając marsyliankę. Hr. St. Vallier otrzymał wielką wstęgę, a ks. Noailles krzyż komanderski orderu Legii honorowej. *Le Temps* mniema, że zgodność mocarstw w celu urzeczywistnienia uchwał konferencyi jest niepodobną w skutku współzawodnictw między niemi. Interwencya mocarstw, mówi ten dziennik, stałaby się hasłem ostatniej kryzys dla Turcyi.

Londyn 12 lipca wieczór. W Izbie niższej podsekretarz stanu Dilke oświadczył, iż rząd bułgarski mniema, iż nie jest prawdopodobnem usiłowanie naruszenia istniejącego urządzenia stosunków; rząd ten jest przeciwny obecnie połączeniu się z Rumelią wschodnią.

Konstantynopol 12 lipca. Na żądanie Sułtana rząd niemiecki wymienił kilku ludzi specyalnych do wykonania reorganizacyi finansowej i administracyjnej. Nota zbiorowa wręczoną będzie w końcu tego tygodnia.

Kursa. — Wiedeń 13-go lipca 1 godz. 30 m po poł. Renta papierowa 72 60. — Renta srebrna 73·45. — Renta złota 88 15. — Losy z r. 1860 133·—. — Akcye Banku Narodowego 829 —. — Akcye kredytowe 279 80. — Londyn 117 90. — Srebro —·—. Napoleony $9·35^1/_2$. — Lombardy 81·50. — Losy z roku 1864 173 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 280·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168 75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 149·—. — Anglo-Bank 134 50. Obligacye indemn. galic. 97·60. — Losy prem. węgierskie 113·50 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 130 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 175·—. 5% Listy zast. hipoteczne 102·40. — Marki 57 85 Ruble 124·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę lekarza miejskiego, doktora medycyny, w Wilamowicach, starostwo Biała.

Do tej posady przywiązaną jest prócz wolnego pomieszkania roczna płaca 300 złr. Apteka jest w miejscu.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, raczą podania swe wnieść do 20 sierpnia 1880 r. do urzędu gminnego miejscowego. (1942-1-3)

Wilamowice d. 8 lipca 1880 r.

Osoba w średnim wieku życzy sobie zająć się gospodarstwem lub dozorem dzieci, w mieście albo na wsi, za mierną cenę. — Wiadomość przy ulicy Różannej pod Nr. 412. (1939-1-3)

Młodzieniec

w wieku lat 16, który ukończył 3 klasy gimnazyalne w Opawie, władający niemieckim i polskim językiem, poszukuje posady jako **praktykant w księgarni lub handlu.** — Bliższa wiadomość w handlu F. BRUNO HAHN w Krakowie lub poste restante S. S. Przemyśl. (1944-1-3)

W Wieliczce

przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 226, obok kościoła OO. Reformatów, **jest do sprzedania dom** z dużym owocowym ogrodem, ze stajnią i stodołą. — Wiadomość na miejscu. (1945-1-)

Mieszkanie:

2 pokoje większe, 2 mniejsze, suche, dogodne, i kuchnia, pod Nr. 66 i 67 przy ul. Karmelickiej, jest zaraz do wynajęcia. (1940-1-2)

Omnibus

na 10 osób, kilka razy jeżdżony, wygodny dla hotelu lub dla prywatnego, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Dowiedzieć się można we fabryce powozów *Rudolfa Fuchsa* w Biały. (1943-1-6)

Znaimskie
wiśnie serowe

uznane w najlepszym gatunku, codzień świeżo z drzewa zrywane, **w koszykach po 5 kilo** czyli 10 funt. cłow. rozsyła pocztą za nadesłaniem tylko **2 złr. w. a. za koszyk 5 kilo** opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych Austryi-Węgier i całych Niemiec.

S. M. Zeisel w Znojmie *(Znaim)*.

Większe partye jak najtaniej wedle umowy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (1686-28-30)

Zupełnie nieprzemakalne
płaszcze
letnie i jesienne

z najlepszej styryjskiej wełny owczej, we wszelkich barwach: szare, brunatne, lub czarne.

Płaszcz deszczowy z kapturem . . . . złr. 7·—
Płaszcz podróżny lub myśliwski z kapturem . . . „ 10 50
Mężykow . . . . „ 12—16
Hawelok . . . . „ 12—16
Jupka pakłakowa lub styryjskie sakko . . . . „ 10—16
Modne **damskie paltoty** gustowny i zgrabny krój . „ 10—16

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

z delikatnego, miękkiego lub sztywnego pakłaku, bardzo praktyczne nakrycie głowy dla **mężczyzn, pań** lub **dzieci** złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki letniego, jesiennego lub zimowego pakłaku, oraz modne wzorzyste materye pakłakowe, zupełnie nieprzemakalne, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza natychmiast za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA w Graz** w Styryi. (1737-6-8)

MAGAZYN NOWOŚCI
Leona Feintucha
W KRAKOWIE,
w Rynku głów., przy wchodzie w ulicę Grodzką.
Poleca się (1844 12)

Bona Francuzka

jest do umieszczenia zaraz. Wiadomość w biurze *Justyny Jędrzejewskiej* w Krakowie, przy ulicy Brackiej pod Nr. 158. (1941-1-2)

Masa do froterowania posadzki
własnego wyrobu,

najlepsza, jaka być może. Mogę ją powtórnie polecić, ponieważ smarowidła z nafty w Pradze i we Lwowie robią, i te same własności masie mojej przypisują, która ich jednak wcale nie posiada.

Lecz dla sprzedania jej, podrabiają moją urzędownie rejestrowaną markę zabezpieczoną, na którą właśnie zwracam uwagę.

Krochmal połyskujący brylantowy
własnego wyrobu,

uznany jako najprzedniejszy wyrób, który bieliźnie elastyczną sztywność, śnieżną białość i połysk nadaje i bez żadnej innej domieszki tylko w ciepłej wodzie rozpuszczony jak zwykły krochmal się używa.

W paczkach, w której się 4 porcye znajdują, wystarczy każda porcya do okrochmalenia 6 kołnierzyków, 3 koszul i 3 par mankietów.

Kto raz mojego krochmalu spróbuje, żadnego innego krochmalu połyskującego nie będzie używał. (1938-1-6)

Do nabycia w handlach p. **S. Feintucha** i p. **J. Nagla w Krakowie.**

O. T. Winkler we Lwowie.

Podpisany ma zaszczyt oznajmić, iż objął **kamieniołomy** i **piece wapienne** systemu **angielskiego w Dębnikach** nad brzegiem Wisły, będące własnością JW. hrab. **Łosockiego** i dostarcza **wapno, kamienie i cegły** w najlepszym gatunku po cenach przystępnych.

Oprócz podpisanego — przyjmuje wszelkie zamówienia P. **Roman Silberbach w Krakowie** przy ulicy Sławkowskiej pod L. 263.

Poleca się również wapno do uprawy roli. (1818-8-14)

Wiktor Ferber w Podgórzu.

Mąka kościana
z fabryki parowej
dawniej **Jakóba Feitla**
teraz **Leona Kestla w Tarnowie.**

Mam zaszczyt zawiadomić WW. PP. właścicieli dóbr, że w fabryce mojej od 25 lat istniejącej dostać można po cenach najumiarkowańszych **mąki kościanej** w wyborowych gatunkach.

Mąki tej, odpowiadającej wszelkim wymaganiom chemicznych rozbiorów, wyrabiam dwa gatunki:

I. preparowana kwasem siarczanym,
II. niepreparowana.

Za prawdziwy rzetelny towar poręczam.

Fabryka przy rogatkach na gościńcu lwowskim.

Listy odbieram pod adresem: **Leon Kestl w Tarnowie.** (1749-6-12)

F. Bruno Hahn w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej pod L. 53,
magazyn robót haftowanych, handel towarów galanteryjnych, norymberskich i parfumeryj,
poleca (1825-2-)
story patyczkowe gotowe na składzie, wszelkich rozmiarów, — przyjmuje zamówienia na **drewniane żaluzye.**

Płaszcze, kalosze
i wszelkie wyroby gumowe
poleca (1714-9-)
Wilhelm Fenz
W KRAKOWIE.

Newralgie,
Wszelkie cierpienia nerwowe
w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka. [1902-81-]

Hektograf,
patentowany przyrząd do pomnażania, za którego pomocą można z jednego oryginału, jak: **pisma**, planu sytuacyjnego, portretu, nut muzycznych, rysunku i t. p. pomnożyć prostym, zadziwiającym sposobem w przeciągu 15 minut 80 do 100 kopij na suchej drodze równocześnie w różnych kolorach atramentowych.

Czarny atrament pomnażający
do hektografu uznany jest za doskonały. Patentowany przyrząd zaopatrzony jest w znak mosiężny, na którym wyryte są nazwiska Kwaisser & Hussak, J. Lewitus. Kopie na wzór przesyła się darmo i opłatnie a na piśmne zapytania natychmiast się odpowiada. Odprzedający otrzymują skład komisowy. Poszukiwam zastępcy.

Przyrząd porządkujący listy, pisma i faktury.
Przyrząd ten zrobiony trwale z drzewa waży 1 kilo, zajmuje bardzo mało miejsca i jest daleko praktyczniejszym od alfabetycznej szafki na listy. Cena sztuki od 3 złr. wzwyż.

Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse 9.

Składy utrzymują: w **Krakowie Henryk Żychoń**, skład papieru, — we **Lwowie Wilhelm Seyfarth**, ulica Teatralna L. 4, skład papieru i przyborów piśmiennych, — w **Czerniowcach W. Regenstreif**, handel papieru. (1787-3-5)



Dra Fr. Lengiela
Balsam brzozowy.
Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie niezmacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. (890-8-)

Do nabycia we **Lwowie u Zygm. Ruckera** przy ulicy Krakowskiej.

CHOROBY ŻOŁĄDKA
WINO z Pepsyną BOUDAULT
Bardzo przyjemnego smaku, używane jest od 25 lat z bardzo pomyślnym skutkiem w trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.
PEPSYNA «BOUDAULT» POTWIERDZONA PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ PARYZKĄ *nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu, 1867 r.; w Wiedniu, 1873 r.; w Filadelfii, 1876 r. i w Paryżu, 1878 r.*
W PARYŻU: Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczynskiego i Redyka, — w Warszawie w aptece Dra Th. Heinricha. (1797-2-26)

C. k. prz. ochronny znak. — *Odznacz. w Paryżu 1878.*
EUCALYPTUS-
ESENCYA DO UST,
odwaniająco-wzmacniający środek konserwujący i prezerwatywny do higienicznego pielęgnowania ust i środek przeciw zaraźliwemu wpływowi, Dr. C. M. Fabera, ces. meks. przyb. dentysty itd.

Eucalyptus esencya do ust usuwa **natychmiast** i **nazawsze** wszelką **niemiłą woń z ust**; jest niezawodnym środkiem przeciw **bolu zębów spruchniałych**; jest jedynym przez słynnych lekarzy uznanym **specyficznym środkiem zapobiegawczym** przeciw **błonicy**, anginie, **zaraźliwym chorobom szyi; odświeża** gruntownie powietrze w pokojach, gdzie są chorzy, napełnia je odświeżającym zapachem.

Ces. rosyjski rząd zaprowadził **eucalyptus esencyę do ust w publicznych zakładach leczniczych** jako **środek odwaniający pokoi, gdzie są** chorzy i jako **środek leczniczy** w **zaraźliwych chorobach ust i krtani.**

Cena flaszeczki 1 złr. 20 cent. w. a.

Główny skład ma Feliks Griensteidl w Wiedniu, I., Sonnenfelsgasse Nr. 7.

We wszystkich moich składach jest także zawsze świeża do nabycia Dr. C. M. Fabera słynna c. k. uprzyw. spec. pasta zębowa PURITAS, najlepszy i najdelikatniejszy środek czyszczący i konserwujący.

W KRAKOWIE utrzymują składy: J. Zaplatalski, K. Wiszniewski aptek., Skórczewski i Polakiewicz, Józef Trauczyński aptek., Józef Rudnicki, A. Siedlecki aptek., W. Fenz, F. Br. Hahn i J. Czerniel. (1789-2-12)

Salon Mód
Józefy Zawistowskiej,
Kraków, Rynek 46,
przyjmuje wszelkie zamówienia Strojów damskich i dziecinnych, miejscowe i na prowincyę; także udziela się lekcyj kroju. (1835-5-5)

KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(1888-78-)

Kamienica
w Krakowie na Kleparzu pod Nr. 168 Dz. 5 z **ogródkiem**, przynosząca czystego dochodu 8%, wolna od podatku lat 20, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość na miejscu. (1859 2-4)

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura.** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (1903 64)

1000 złr. nagrody
obowiązuję sie wypłacić publicznie temu, który dobrze odgadnie nową dziwną zagadkę.

Clipper Puzzle Cena pudełka 65 ct.

Tasminda. Środek na ból głowy. Za lekkiem potarciem skroni znika natychmiast nawet nerwowy ból głowy. Skutek poręczony. Cena oryginalnej flaszeczki 98 ct.

L'ami de la maison czyli uniwersalny przyjaciel domowy, maszynka do szlifowania, do przecinania. szkła, nóż do otwierania puszek z sardyn., młotek, obcęgi itd. Cena 1 złr. 20. (1245-5-6)

Medium à la Hansen czyli tajemnica nauki. Cena oryginalnego pudełka 55 ct.

Elektryczność i działanie jej w ludzkich chorobach dla lekarzy, kinik, szkół i prywatnych. Elektr. baterya ze zupełn. napełnieniem gustow. zrobiona tylko 5 złr. 50 ct. za gotówkę lub za zaliczką, za nieodpowiedni towar zwracam pieniądze.

ANTONI RIX w Wiedniu, Praterstrasse 16.

APTEKA „POD GWIAZDĄ“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
otrzymała świeże
Wody mineralne
tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1211-13-)

Na przyjęcie Najjaśniejszego Pana
podejmuje się podpisany malowania transparentów najlepszym sposobem i wszelkich dekoracyj po umiarkowanych cenach. Upraszam Szanowną Publiczność o wczesne zamówienia.
Franciszek Matzke,
malarz dekoracyjny w Krakowie, ulica Kanonicza Nr. 132.
(1923-2-3)

1000 złr.
tej damie, któraby po użyciu mojej
maści piegowej
nie zgubiła tak piegów, jak plam wątrobianych i innych, opalenia ze słońca, w ogóle każdego kolorytu psującego cerę. Słoik za zaliczką 2 złr. 10 c. (1786-4-4)
Robert Fischer,
Dr. chemii
w Wiedniu, I., Johannesgasse Nr. 11.

500 złr.
zapłacę temu, kto przy użyciu
Kothego wody na zęby
po 35 ct., kiedykolwiek dostanie bolu zębów, lub komu z ust cuchnąć będzie.
Jan Jerzy Kothe,
nadworny dostawca w Berlinie S., Prinzenstrasse 85.
W Krakowie prawdziwa tylko u p. *J. Hammera.* (1800-3-4)

OSTRZEŻENIE!!!
Filię moją (E. J. Winkler) w Wiedniu zwinąłem wskutek zerwania kontraktu. — Winklera oskarżam w c. k. prokuratoryi z powodu oszustwa i wymuszania. Obecnie wychwalana woda do zębów Röslera jest naśladowaniem względnie fałszowaniem mojego wyrobu.
Jan Jerzy Kothe.

Ważne dla PP. Gospodarzy.
FABRYKA PAROWA WYROBÓW CHEMICZNYCH „MĄKI KOŚCIANEJ, SPODIUM I NAWOZÓW SZTUCZNYCH“
B. Margulies a i Syna w Jarosławiu
ma zaszczyt donieść, że urządziwszy się na wielką skalę podołać może jak najliczniejszym zamówieniom, którym by chcąc jak najrychlej zadość uczynić ma w pogotowiu znaczne zapasy
Mąki kościanej
uznanej tak przez wystawy krajowe i zagraniczne jak i gospodarzy krajowych i zagranicznych za nawóz najlepszej jakości.

Ręcząc przytem za jak najlepszy skład chemiczny tudzież jakość i taniość wyrobów, uprasza o przesyłanie zamówień, bądź wprost do fabryki, bądź też do p. **Spółki rolniczej w Tarnopolu,** p. **Joel Margulies w Tarnowie** i p. **Bernarda Meisels we Lwowie.** (919-16-17)

Dla właścicieli cegielń
polecam moje maszyny do ruchu parą, końmi i rękami, celem taniego wyrobu wszelkich gatunków **cegieł murowych i dachówek, rur itd.** szczególnie moje
bezprzestannie robiące ceglarki ręczne



nadające wobec innych sposobów wyrobu bardzo znaczne korzyści i bardzo wielką oszczędność. Potrzebują one obsługi dwóch ludzi do wyrobienia **4000 wspaniałych cegieł** i nadają się także szczególnie do prasowania **płyt trotoarowych i przedsionkowych, kamieni ogniotrwałych, piaskowców wapiennych i cementowych, cegieł żużlowych itd.,** tudzież do powtórnego prasowania półsuszonych na powietrzu, ukształtowanych kamieni. Prospekta darmo. (1687-2-3)

Ludwik Jäger, fabrykant machin w Ehrenfeld-Kolonii n. R.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 13 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 25	125 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 62	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 50	5 62
20 frankówka	9 32	9 42
Imperyał ważny	9 55	9 66
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 50	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 25
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	277 —	280 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	167 50	169 50
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	296 —	304 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	27 —

Wiedeń 12 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	72 40	72 55
4½% Renta srebrna	73 20	73 35
4% Renta złota	87 80	87 95
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	133 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 25	134 75
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 25
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 —
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	96 50	97 50
Galicyjskie „ „	97 70	98 —
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie . . 7% „	93 50	94 —
Węgierskie „ „	94 50	95 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 —	94 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 50	127 —
6% Renta węgierska złota	109 45	109 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	87 25	87 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	134 —	134 25
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . . 80 „	206 —	208 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	278 80	279 —
„ „ węgierskie . . 200 „	263 —	263 50
Depositen-Bank . . 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	790 —	795 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	830 —	832 —
Unionbank . . 100 „	109 90	110 10
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	130 —	131 —
Wied. Bankverein . . 100 „	137 50	138 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez %	77 25	77 75
Alföld-Fiume . . . 200 5%	158 —	159 —
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	569 —	571 —
Elżbiety . . 210 „ „	192 —	192 50
Linz-Budweis . . 200 „ „	173 25	174 —
Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „	161 50	162 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2450	2460
Franciszka Józefa . . 200 „ „	170 75	171 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	278 —	278 25
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	130 —	130 50
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	168 50	169 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	174 50	175 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	184 50	185 —
Rudolfa . . . 200 „ „	164 50	165 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	141 75	142 25
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	277 50	278 —
Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „	81 25	81 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	244 —	244 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	144 25	144 75
„ Nord-Ost . . 200 „ „	147 50	148 —
„ Westb. Stahlw. . 200 „ „	149 25	149 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	116 50	117 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 —	102 50
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 —	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 70	99 10
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 70	99 10
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 25	102 50
6% „ Banku Włośc. lwow.	102 50	103 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 90	104 05
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	100 25	100 75
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 75	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	90 75	91 25
Alföld-Fiume . . . 200 „	90 75	91 —
„ Em. 1874 . 200 „	89 30	89 60
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety . . . 100 złr. 4½%	99 —	99 50
Em. 1862 „ 300	98 50	98 75
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 60	102 —
„ Em. 1870 . . 200 „	99 50	99 75
„ Em. 1872 . . 200 „	102 75	103 25
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 80	100 10
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. a. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 25	105 75
„ poż. 14 milion, 1872 „	107 75	108 —
„ poż. 1876 r. . . 100 „	106 —	— —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 80	102 20
„ „ Em. 1873 200 „	100 75	101 50
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	104 75	105 —
„ „ II „ 1867 300 „	103 50	104 —
„ „ III „ 1871 300 „	103 —	103 30
Koszycko-Oderb. . . . 200 „	90 20	90 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 50	92 —
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 75	97 —
„ „ III „ 1868 300 „	92 —	92 50
„ „ IV „ 1872 300 „	89 50	89 75
Nordwestb. austr. . . 200 „	101 75	102 25
„ „ „ Lit. B. 200 „	100 40	100 70
„ „ Em. 1874 200 „	118 50	— —
Rudolfa . . . . 300 „	97 25	97 75
„ Em. 1869 . . 300 „	95 25	95 75
„ Em. 1872 . . 300 „	94 60	95 —
„ Salzka. gut. zł. 200 „	112 75	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	84 —	84 25
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	122 —	122 50
„ . . 200 złr. 5%	111 75	112 50
Theissb.-Gesell. . . . „	98 75	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	86 50	87 —
„ „ II Em. 200 „	— —	83 50
„ Nordost . . . 300 „	85 25	85 75
„ „ złotem 200 „	104 —	104 25
„ Westbahn . . 200 „	90 —	90 25
„ „ Em. 1874 200 „	89 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . 100 złr.	111 80	112 20
Premiowe Wiedeńskie . . 100 „	118 —	118 50
„ Węgierskie . . 100 „	113 50	113 75
3% „ Tureckie . . 400 fr.	14 40	14 60
Kredytowe . . . 100 złr.	177 —	177 50
Clary . . . 42 „	44 50	45 50
4% Donau-Dampfsch. . . 105 „	105 50	106 50
Inspruku . . . 20 „	23 50	24 50
Keglewicha . . . 10½ „	16 —	16 50
Krakowskie . . . 20 „	19 50	20 —
Ofner (miasta udy) . . 40 „	41 —	42 —
Palffy . . . 42 „	41 —	41 50
Rudolfa . . . 10½ „	18 —	18 50
Salma . . . 42 „	53 —	53 50
Salzburgskie . . . 20 „	22 —	23 —
St. Genois . . . 42 „	47 25	47 50
Stanisławowskie . . . 20 „	25 50	26 —
4½% Tryesteńskie . . 105 „	125 75	— —
4% „ . . . 50 „	62 50	— —
Waldsteina . . . 21 „	32 50	33 —
Windischgrätza . . . 21 „	40 —	40 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 56
20-frankówki	9 36	9 36
Imperyały rosyjskie	9 64	9 66
Funty sterl. angielskie	11 80	11 84
Listy tureckie złote	10 61	10 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 80	57 90
Ruble papierowe za 100	124 50	125 —

Lwów 12 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 25	99 25
4% „ „ „ „ „	91 50	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 25	99 25
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 25	103 25
6% „ „ „ włościań. gal.	101 50	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 25	98 25
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 12 lipca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	99	75
kupon	—	—	22	
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	39
kupon	—	—	27	
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	05
kupon	—	—	044	

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*